Nr. 205. Piątek, 8. Września 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej płatnemu docentowi Szkoły politechnicznej we Lwowie, Antoniemu Popielowi, tytuł nadzwyczajnego profesora.

P. Minister skarbu zamianował wicedyrektora fabryki tytoniu w Jagielnicy, Włodzimierza Lewickiego, dyrektorem urzędu zakupna tytoniu w Borszczowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 września.

Bilans wojny.

Podziękowanie, złożone p. Rooseveltowi przez cesarza japońskiego, jest tak szczere i gorące, tak odbija od zwykłej w podobnych wypadkach obowiązującej chłodnej formy dyplomatycznej, że ów wyjątkowy krok do wyjątkowych odnieść trzeba przyczyn. Dwie widzimy tego rodzaju przyczyny. Jedna z nich jest widoczna na pierwszy rzut oka: są nią zwycięstwa japońskie. Na tę otwartość w dziękczynieniu za dzieło pokoju mógł pozwolić sobie tylko monarcha, który spogląda na dzieła wojenne swojego ludu tak tryumfalne, jak zwycięstwa Japonii, ciągnące się w nieprzerwanym ani na chwilę szeregu od Yalu po Mukden, od Portu Arthura aż do Cuszymy. Oparte dopiero na tym fundamencie zwycięstw te wyrazy podziękowania za pokój, nabierają cechy prawdziwej wielkości.

Ale jest i druga przyczyna, która wpłynąć mogła na ton słów mikada. Było nią niewątpliwie przekonanie, że wojna dała już Japonii wszystko, czego ta potrzebowała i że pierwszym interesem Japonii jest dziś korzyści, odniesione w wojnie, utrwalić na pargaminie traktatu. Japończycy wprowadzili tu w życie z tą nieomylnością techniczną, która jest ich tajemnicą, prostą, w praktyce wojen skrzywianą z reguły zasadę Machiavela — „wojna jest środkiem, pokój celem; wojnę toczy się po to jedynie, by dojść do pokoju". Gdy się miarę w tej zasadzie wypowiedzianą przyłoży do działań Japonii, wówczas spostrzedz można odrazu, że jej czyny wojenne tworzą z aktami jej dyplomacyi jedną, jednolitą całość, której ogniwa splecione zostały w nierozerwalny łańcuch według elementarnej formuły logicznej, wiążącej przyczynę z jej bezpośrednim skutkiem. Siedmnaście artykułów, ułożonych w Portsmouth są tylko skróconą kroniką dwunastu miesięcy wojny od pierwszej bitwy nad Yalu w kwietniu 1904 do ustąpienia Rossyan z Mukdenu 8 marca 1905. Pierwsze zaraz punkty traktatu zajmują się położeniem, stworzonem w Mandżuryi południowej, na półwyspie Kwantung i w Porcie Artura. Były to — jak wiadomo — wytknięte od samego początku wojny cele ofenzywy japońskiej. Do tych celów zastosowała się najściślejsza analiza poszczególnych danych, których zaś istnienie było konieczne, aby wypadkowa z nich pokryła się dokładnie z treścią upragnionych, a priori postawionych celów. Wynikiem analizy było rzucenie odrazu olbrzymich sił pod Port Arthura, ganione surowo przez fachową krytykę wojskową w Europie, która doradzała tylko odcięcie twierdzy bez jej zdobywania, a wystąpienie odrazu z całą siłą przeciw armii rossyjskiej, gromadzącej się na południu Mandżuryi, odrzucenie jej do Charbina, poczem Port Artura, miał, jak przejrzały owoc, wpaść siłą faktów w ręce marszałka Oyamy, wracającego zwycięsko do Kwantungu. Sztab japoński rozumował inaczej i rozumował dobrze. Oddzielił odrazu sprawę Portu Artura od kwestyi walnej bitwy, której wyniku — wtedy zwłaszcza — niepodobna było jeszcze przewidzieć. W ten sposób chcieli strategicy japońscy bez względu na koleje przyszłej wojny na terenie mandżurskim posiąść jak najrychlej najsilniejszą twierdzę i najlepszy port rossyjski na Dalekim Wschodzie, zdając sobie sprawę z tego, że z takim zakładem w ręku, ich szanse strategiczne opierają się na niewzruszonej nawet na wypadek klęsk w Mandżuryi, podstawie.

Gdy w dalszym rozwoju wojny generał Kuropatkin opuścił Mukden, a los Portu Artura był już oddawna rozstrzygnięty, wodzowie japońscy skończyli swoje zadanie, a rozpoczęło się zadanie dyplomacyi japońskiej, dbającej o to, by siła zdarzeń wojennych nie zmusiła do rozszerzenia planu ujętego z góry w granice wskazane interesem Japonii. Tem wmieszaniem się polityki do wojny tłómaczy się bezczynność marszałka Oyamy w okolicach Czan-Tu-Fu i żółwi z umysłu marsz generała Hasegawy w górę Korei.

Widzi się teraz skutki tego imponującego zastosowania polityki i strategii japońskiej. Japonia zajęła miejsce Rossyi w Mandżuryi południowej i zamknęła jej dostęp do morza, gdyż port władywostocki w obec zajęcia południowej części Sachalinu i cieśniny La Pérouse przez Japonię stracił wszelkie znaczenie strategiczne. Niema też granicy wspólnej, ani linii obronnej na pograniczu Rossyi i Japonii tak, że przeciwnicy wojenni nie zostają w bezpośrednim kontakcie. Dzieli ich zwykła stacya kolejowa w Kwan-czen-tse, nie obsadzona przez wojsko, lecz tylko przez straż celną; żołnierzy z obu stron będzie tyle tylko. ile wymaga policyjna ochrona obustronnych linij kolejowych. To matematyczne pokrycie się wyników otrzymanych z zamierzonym celem — jest ze wszystkich tytułów, jakie usprawiedliwiają najdalej nawet idącą dumę Japonii, może najsłuszniejszym.

Położenie w Rossyi i w Królestwie Polskiem.

Krwawe obrachunki.

Dwa zatargi narodowościowe niepokoją w danej chwili opinię publiczną w Rossyi. Jeden — to ogarniający coraz więcej środowisk w państwie ruch antisemicki; drugi — rzezie tatarsko-ormiańskie.

Niejednokrotnie już podkreślaliśmy na tem miejscu, że szalona wprost, nie przebierająca w środkach agitacya „bundowców", wcześniej, czy później, wywoła krwawą reakcyę. I wywołuje pierwej, aniżeli się może oni tego spodziewali. Ciemne warstwy ludu rossyjskiego lada podszept rozpala namiętną nienawiścią do żydów, wtyka im pałkę lub siekierę w kurczowo zaciśnięte dłonie i skierowuje huczącą falę na mienie i życie izraelitów. Że jeden lub drugi z najniższych organów policyjnych, widząc doraźne wyroki śmierci, dokonywane przez „bundowców", na jego kolegach zawodowych, zapłonie, w obawie o całość własnej osoby, chęcią odwetu i przed groźnym w następstwa podszeptem nie cofnie się, wykazał niezbicie ostatni proces kiszyniowski. — A wpływ policyi jest w najniższych warstwach społeczeństwa rossyjskiego olbrzymi — o tem wiedzą tak dobrze „bundowcy", jak i wszyscy inni.

Z rozmaitych też krańców carstwa przynoszą już dzisiaj druty telegraficzne wieści o wrzeniu, wybuchającem tu i ówdzie pełnym płomieniem. Żydów ogarnia panika: jedni uciekają przerażeni z miejsca na miejsce; drudzy gorętsi i odważniejsi, formują kadry uzbrojone i giną w starciu.... z wojskiem i policyą.

Stolica Bessarabii już od paru lat tworzy grunt nadzwyczaj podatny dla wszelkiego rodzaju agitacyi przeciw żydom. Miejscowe warunki ekonomiczne wytworzyć musiały silny wzajemny antagonizm: żydzi dzierżawią olbrzymie obszary ziemi, dorabiając się na nich kroci; lud ciemny, na pół dziki pracuje w nędzy i poniewierce, o iskrę, która spowodować może groźny pożar, bynajmniej tutaj nie trudno. Wybuchł on też, a skutków jego na razie nikt nie przewidzi.

Berliner Ztg. przedstawia ostatnie zajścia w Kiszyniowie w bardzo jaskrawych barwach. Rozruchy, które wybuchły tam w poniedziałek, miały charakter antisemicki. Wywołała je — pisze wspomniany dziennik — „bessarabska liga patryotów", która przy pomocy władz stara się rzekomo zwalczać ruch rewolucyjny i w namiętny sposób występuje przeciw żydom i wolnomyślnej inteligencyi, jako głównym podporom ruchu rewolucyjnego. Znany z procesów antisemickich redaktor Kruszewan, który w Kiszyniowie założył nowe pismo antisemickie p. t. *Drug,* od dawna już wzywał w niem „patryotów" do wystąpienia przeciw żydom

---

123)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XXVIII.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem ceremonia była skończona: orszak ruszył do mieszkania, przygotowanego dla państwa młodych przez Cypryanowiczów, a ozdobionego przez towarzyszów z pod chorągwi. Na chwilę tylko mógł tam Jacek przycisnąć młodą panią Taczewską do serca, albowiem wnet musieli oboje wybiedz naprzeciw Królestwa, którzy nadjechali z kościoła. Dwa wyższe krzesła były przygotowane dla nich za stołem, więc, po błogosławieństwie, przy którem oboje państwo młodzi przyklękli przed majestatem, prosił Jacek Miłościwego Pana i Panią na ucztę weselną, lecz Król odmówił:

— Miły towarzyszu, — rzekł — radbym z tobą pogwarzyć, ba i z tobą, krewniaczko, (tu zwrócił się do pani Taczewskiej) o przyszłem wianie pogadać, ale mi nijak. Chwilę ostanę i zdrowie wasze wypiję, siadać wszelako nie mogę, bo tylmam na głowie, że mi każda godzina droga.

— A wiera! — zawołało kilkadziesiąt głosów.

Taczewski podjął pod nogi Pana, a on wziął ze stołu nalany kieliszek.

— Mości panowie! — zawołał — zdrowie państwa młodych!

Uczynił się krzyk: „vivant! crescant! floreant!", poczem Król znów głos zabrał.

— Używaj-że wczasu i szczęśliwości swojej, — rzekł do Taczewskiego — bo warto, a długo tego nie będzie. Jużci trzeba ci kilka dni zostać, ale potem pilnie nas musisz gonić, bo my tu na ciebie nie będziem czekać.

— Łatwiej jejmość wytrzyma bez ciebie, niż Wiedeń bez nas — rzekł, śmiejąc się, pan Marek Matczyński.

— A przecież kawaler Lubomirski już tam Turków łuszczy — zauważył jeden z towarzyszów usarskich.

— I mam dobre o naszych wiadomości, — rzekł Król — które kazałem Matczyńskiemu wziąć z sobą, aby je umyślnie waszmościom przeczytać, na pociechę żołnierskich serc. Oto, co mi pisze o bitwie pod Presburgiem książę Lotaryński, generalissimus cesarski.

I począł czytać, trochę powoli, gdyż czytał dla szlachty po polsku, a list był pisany po francusku:

„Kawalerya cesarska szła dzielnie i z zapałem, ale akcyi dokonali tylko Polacy, którzy Niemcom nic nie zostawili do roboty. Nie mogę znaleźć dość słów pochwały dla dzielności siły i zachowania się pana Lubomirskiego, oficerów i żołnierzy, którymi dowodzi". *)

— Oto, co pisze książę Lotaryński. Bitwa była wielka i chwała naszych niemała!

— Popiszemy się i my niegorzej! — wołali żołnierze.

— Wierzę i ufam, jeno trzeba pośpiechu, bo późniejsze listy źle wróżą. Wiedeń ledwie już dyszy, a całe chrześcijaństwo ma oczy na nas zwrócone: nadążym, czy nie nadążym.

— Niewiele tu ostało chorągwi, a główne wojska jako słyszałem, czekają już pod hetmanami w górach Tarnowskich; — rzekł ksiądz Woynowski — ale pod Wiedniem, choć i potrzebne nasze ręce, ale nietyle, ile obecność takiego wodza, jak W. K. Mość.

Uśmiechnął się na to Król i rzekł:

— Słowo w słowo pisze mi to samo książę Carolus. Trzymajcie tedy waćpanowie cugle w ręku, bo lada godzina każę trąbić przez munsztuk!

— Kiedy, Miłościwy Panie? — spytało kilka głosów.

A Król spoważniał nagle:

— Jutro ruszam te chorągwie, które jeszcze przy mnie zostały.

Poczem spojrzał bystro na Taczewskiego, jakby go chcąc wybadać, i rzekł:

— Ale że i Królowa Jejmość odprowadzi nas aż do Tarnowskich gór, gdzie będzie rewia, przeto, jeśli nie będziesz nas prosił o zgoła inną funkcyę, to możesz tu jeszcze pozostać, byleś nas prędko dogonił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Carolus Dux Lotharingiae Joanni III Poloniae Regi etc. Julius 31, 1683.

„Toute la Cavalerie de l'Empereur allait avec fermeté et joie, mais l'action s'est passée seule entre les Polonais, qui n'ont rien laissé à faire aux Allemands" etc. etc. etc.

Rozruchy widocznie inscenizowane były za wiedzą policyi, gdyż, skoro tylko wybuchły, zaraz na miejscu zjawiła się ona wraz z kozakami i poczęła bić i aresztować robotników, przeważnie żydów, nie zwracając wcale uwagi na „patryotów“, którzy tymczasem bezkarnie plondrowali i rabowali domy i sklepy żydowskie. Policya aresztowała tylko broniących się przed „patryotami“ robotników i żydów, z „patryotów“ zaś, którzy dopuszczali się rabunków, żaden nie został aresztowany. W mieście prawie wszystkie sklepy zniszczono. W szpitalach znajdują się setki osób ranionych, między niemi wiele kobiet i dzieci. Gubernator nie ponosi winy tych rozruchów, zachęta do nich przyszła z góry.

Z Warszawy znowu donoszą: Kupcy tutejsi otrzymali telegramy z Kiszyniowa z wezwaniem, aby nie wysyłali tam zamówionych towarów, gdyż nikt w mieście nie jest pewny swego życia, ani mienia. Grozi nawet śmierć tym osobom, któreby przybyły z transportem towarów. W mieście rozgrywają się straszne sceny.

Redaktor Kruszewan z agitatorami swymi już od kilku tygodni objeżdżał wszystkie okoliczne wsie i miasteczka i wszędzie wzywał do wystąpienia przeciw żydom, głosząc, iż tylko z powodu knowań żydowskich Rossya poniosła klęskę na Dalekim Wschodzie i musiała zawrzeć niekorzystny dla niej pokój.

Ruch antiżydowski w Kiszyniowie popierano i w Petersburgu, gdzie Kruszewan znalazł gorącego zwolennika w znanym antisemicie Szypowie, który razem z Kruszewanem zebrał 300.000 podpisów pod petycyę, aby żydom nie dano prawa wyboru do Dumy. Po całej zachodniej Rossyi rozrzucono w setkach tysięcy egzemplarzy broszury agitacyjne przeciw żydom, a Kruszewan dostał w Petersburgu pieniądze na założenie nowego pisma antisemickiego w Kiszyniowie.

W Mozyrowie — telegrafują z Mińska — przyszło do zaburzeń antiżydowskich; dwóch żydów i jedno niemowlę zabito, a około 20 poraniono. Wiele sklepów padło ofiarą rabunku.

Mimo to wszystko, „bundowcy“ nie ustają w destrukcyjnej robocie i — jak świeżo donoszą z Warszawy — awanturują się dalej, zmuszając spokojnych przekupniów do zaprzestania handlu i ponownego bezrobocia.

Zatarg ormiańsko-tatarski wywołał sam rząd w walce o wydobycie olbrzymich skarbów, nagromadzonych przez Ormian. Z obu stron padły tysiące ofiar; krew lała się potokami, niszczało mienie ludzkie, gromadzone rządnością i sprytem kilku pokoleń; w ślicznem uzdrowisku kaukaskiem zainaugurowano nowy, niekończący zda się szereg zamachów politycznych. Po upływie pewnego czasu rząd ustąpił wprawdzie, zwracając Ormianom ich prawa oraz fundusze szkolne i kościelne, Tatarzy jednak, raz powołani do krwawych popisów, słyszeć już dzisiaj nie chcą o zgodnem i harmonijnem pożyciu z najbliższymi sąsiadami. Do antagonizmów narodowościowych przyłączył się czynnik stokroć groźniejszy i powstała „święta wojna“ przeciwko chrześcijanom wogóle. Łuny pożarów świecą nocami nad znaczną częścią południowego i środkowego Kaukazu, a Tatarzy, obok Ormian, mordują bez pardonu.... ludność rossyjską. Przysłowie: kto sieje wiatr — zbiera burzę, raz jeszcze sprawdziło się tutaj i to w sposób niezwykle bolesny.

Już wczoraj donieśliśmy w telegramach o krwawych starciach ormiańsko-tatarskich w Baku i w Szuszy; podług ostatnich informacyi, rozgrywały się tam sceny wprost grozą przejmujące. Baku, centrum przemysłu naftowego rossyjskiego, stoi w płomieniach; dzicz tatarska hula po ulicach i placach miasta; liczba zabitych wynosi ponad 300 głów. Równocześnie gubernator elizabetpolski donosi, że mieszkańcy wsi Minkend, w pień wycięci zostali przez Tatarów.

Stan podobny wpływa zabójczo na ruch hadlowy i przemysłowy, wyrządzając państwu nieobliczalne straty. Nie dziwimy się też bynajmniej komitetowi giełdowemu w Niżnym Nowogrodzie, iż zwrócił się telegraficznie z wezwaniem do ministra skarbu, by ten wydał co rychlej energiczne zarządzenia, któreby zapobiegły paraliżowaniu handlu na Wołdze i przemysłu naftowego w Baku.

Dowodem niezwykłego podniecenia umysłów w Rossyi, jest najświeższe zajście w Petersburgu. Oto wczoraj na Newskim Prospekcie przyszło do wielkich zaburzeń, wywołanych drobnym na pozór faktem. — Wyższego oficera minął żołnierz, raniony w Mandżuryi w rękę. Kalectwo utrudniało mu szybkie oddanie należnego przełożonemu ukłonu wojskowego, czem oficer zirytowany obdarzył żełnierza policzkiem i począł okładać go szpicrutą — Publiczność, ujrzawszy przykrą scenę, stanęła w obronie żołnierza; oficer pod ciosami lasek padł na ziemię. — Policya wyrwała go z rąk tłumu, ukrywając w pobliskim sklepie, który tłum począł bezzwłocznie demolować. Dopiero kilka sotni kozaków z trudnością przywróciło porządek.

W Królestwie Polskiem

sprawa szkolna znowu wikłać się zaczyna, choć można było przypuszczać, że nastąpiło tutaj pewne otrzeźwienie i zastanowienie. Zapowiedziany na 10 b. m. wiec ojców i opiekunów został odwołany z powodu „przeszkód technicznych“, a przyczyny tego faktu — jak donosi korespondent *Czasu* — nie trzeba szukać daleko. Już i tak wobec uczęszczania znacznej liczby Polaków do niższych klas szkół rządowych, żywioły chwiejne mogły się przekonać, iż agitatorzy żadnym przymusem nie zdołali zgiąć całego społeczeństwa pod swoją komendę. Gdyby jeszcze teraz wiec rodziców oświadczył się przeciw zgubnemu bezrobociu, postrach mógłby łatwo prysnąć, a istotna opinia społeczenstwa, niekrępowana i nieterroryzowana przyszłaby do głosu i czynu. Z tem pewnie liczono się w kołach prących dalej do strejku.

Zresztą wina za obecny zamęt spada i na władze. Nieład i brak programu w działaniach znajduje wyraz w niejasnych odpowiedziach ministrów, którzy przyjmują deputacye w sprawie szkolnej. Biurokracya, nie obiecując nic wyraźnie, wytwarza atmosferę niejasnych przeczuć i niespełnianych nadziei, a temsamem podnieca u zwolenników strejku mniemanie, iż bojkot może być skuteczny.

Do szkół uczęszcza w danej chwili mniej więcej dwie trzecie ogólnej liczby uczniów. Frekwencya ta rozdziela się jednak bardzo nierówno na poszczególne klasy. Gdy klasy niższe mają w wielu gimnazyach i szkołach realnych i handlowych prawie komplet uczniów, w klasach wyższych frekwencya jest na ogół bardzo nieznaczna, wynosi niekiedy po dwóch lub trzech uczniów. Uczniowie klas niższych łatwiej się poddają woli rodziców, niż rozpolitykowana i nieuznająca żadnej powagi młodzież starsza. Ponadto wiele rodziców, wysyła starszych swych chłopców, aby ich zabezpieczyć przed możliwemi przykrościami ze strony strejkujących kolegów, do szkół zagranicznych, lub do cesarstwa, głównie do Petersburga. Wreszcie żywioły radykalne i socyalistyczne wywierają swój zgubny wpływ przedewszystkiem na uczniów klas wyższych.

Co się tyczy wyższych zakładów naukowych, to do Politechniki warszawskiej napływają tak liczne zapisy, że zakład ten, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, funkcyonować będzie w rozpoczynającym się roku szkolnym prawidłowo. Gorzej jest z Uniwersytetem, gdzie — jak dotąd — liczba zapisujących się studentów Polaków jest bardzo nieznaczna.

W Pabianicach odbyło się zgromadzenie rodziców celem założenia tam szkół handlowych: męskiej i żeńskiej, z polskim językiem wykładowym.

Z Suwałk donoszą, że w miejscowych 10 chajderach wybuchło bezrobocie. Strejkuje około 250 chłopców, urządzając demonstracyjne pochody przez miasto.

Luźne informacye.

Pet. Ag. tel. komunikuje: Ordynacya dla Królestwa Polskiego zostanie przedłożona specyalnej komisyi pod przewodnictwem Solskiego, nie, jak pierwej donoszono, dopiero w połowie września, ale już na dzisiejszem posiedzeniu.

W. Ks. Michała Mikołajewicza zamianowano prezydentem honorowym a hr. Solskiego prezydentem Rady państwa.

W Warszawie krążą pogłoski, iż oberpolicmajster Mayer ma wkrótce ustąpić z zajmowanego stanowiska. Minister spraw wewnętrznych wyznaczył 1000 rsb. nagrody za wykrycie sprawców napadu na kasę powiatową w Opatowie. W Wilnie aresztowano szewca Chełkowskiego, rozlepiającego proklamacye socyalistyczne obok urzędowych ogłoszeń gubernatora. W Mińsku rozpoczął obrady zjazd popów i działaczy rossyjskich, celem obmyslenia środków przeciw propagandzie katolicyzmu.

Z ukrainnych kresów donoszą nam prywatnie, iż ukaz tolerancyjny, oraz pozwolenie nabywania ziemi z rąk polskich, wydały skutki nadzwyczaj dodatnie. Cena ziemi dosięgła nieznanej w tamtych stronach wysokości. Lud, bałamucony pogłoskami o podziale obszarów dworskich, przejmuje wszystkich łatwo zrozumiałym niepokojem i obawą.

W Moskwie odbywa się właśnie kongres członków związku inteligencyi. Trepow, zapytany przez generał-gubernatora telegraficznie o wskazówki postępowania, polecił kongres natychmiast rozwiązać, a wszystkich jego członków — w razie oporu — aresztować.

Gazeta Petersburska donosi, iż admirał Niebogatow zamieszka stale za granicą.

Według *Local Anzeigera*, gotują w Petersburgu Wittemu niezwykłe przyjęcie. — Między innemi „Związek wzajemnej pomocy kobiet rossyjskich“ wręczy mu adres z napisem: „Twórcy pokoju od wdzięcznych żon i matek“.

Słowo petersburskie dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że niezależnie od misyi w sprawie układów pokojowych z Japonią, sekretarzowi stanu Wittemu polecone było przygotować grunt do zaciągnięcia większej pożyczki w Ameryce. Misya Wittego i pod tym względem została uwieńczona powodzeniem, gdyż banki amerykańskie zgodziły się pożyczyć 50,000.000 funt. szterl. na 3 proc.

POKÓJ.

Sprawa, która wypełniała przez tyle miesięcy łamy prasy światowej, trzymając na uwięzi uwagę wszystkich, poczyna zwolna schodzić już z areny wypadków dziejowych, ustępując miejsca innym. Wieści z Portsmouth są coraz bardziej lakoniczne. Ukaże się jeszcze kilka sprawozdań z wywiadów, kabel amerykański przeszle nam jeszcze kilka szczegółów z chwil odjazdu pełnomocników Japonii i Rossyi — a wkrótce potem pokryje zapomnienie to, co działo się niegdyś, co jeszcze wczoraj budziło dreszcz nerwów i zajęcia.

Dzienniki angielskie donoszą z Portsmouth, że podpisanie traktatu pokojowego odbyło się w sposób bardzo skromny. Przed arsenałem marynarki stała kompania piechoty amerykańskiej, która prezentowała broń, gdy przybywali delegaci obu państw. Rossyanie stawili się pierwsi, Japończycy spóźnili się o kwadrans.

Przez cały wtorek padał deszcz. Gdy br. Komura wsiadał do automobilu, aby udać się wraz z otoczeniem do gmachu arsenału, deszcz ustał nagle, a z poza chmur pojawiło się słońce. Br. Komura spojrzał z uśmiechem na niebo i zauważył, że dobra to wróżba dla przyszłego pokoju.

W wielkiej sali konferencyjnej zgromadzili się wkrótce wszyscy uczestnicy, ubrani w czarne surduty, między nimi znaleźli się także zaproszeni świadkowie amerykańscy. Następnie przejrzano raz jeszcze tekst obu dokumentów i gdy sekretarz japońskich delegatów Sato, oznajmił, że wszystko w porządku, Witte, Rosen, Komura i Takahira zasiedli po raz ostatni do zielonego stołu, aby podpisać traktat.

Na sali zapanowało głębokie milczenie. Rozwinięto ozdobny akt, wykaligrafowany na pargaminie, po odczytaniu którego Witte

---

13)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŚLEPY STROICIEL.

(Z francuskiego).

VII.

(Ciąg dalszy).

„— Naturalnie, że trzeba przyjąć — odrzekła Julia.

„— Pani mi radzi?

„— Życzę sobie. Najprzód, ponieważ moja bratowa chce mnie w to wmięszać, nie pragnę, aby znowu mówiono, że pana wyłącznie dla siebie zabieram, a przytem, jestem zadowolona, że mogę się jej przysłużyć. Ona jedna z rodziny pana d'Escarpit okazała mi dowody przywiązania. I ja także mam zamiar jechać na to przyjęcie.

„— Doprawdy? — zawołałem zdziwiony i zachwycony — pani to zrobi?

„— Mój Boże, tak; nie wyjeżdżam nigdzie od dawna, pan wie o tem; nie mogę czuwać długo w nocy. Ale tym razem zadam gwałt moim zwyczajom, stanę się znowu światową damą.... dla pana.

„I dodała:

„— Będę zadowolona, mogąc widzieć pana tryumfującego pośród twoich wielbicielek.

„Zaledwie wymówiła te słowa, zrozumiałem jej właściwy zamiar. Niepohamowana ciekawość nią owładnęła. Chciała być być świadkiem jednego z moich powodzeń w salonie, powodzeń, które były jej dumą i strapieniem — śledzić moje zachowanie, postępowanie, sposób, w jaki odpowiadam na pochlebstwa kobiet, chciała się zapewnić, czy nie daję się złapać na ich zalotność.

„Może także ulegała jednemu z tych dziwnych i sprzecznych porywów, zwykłych zakochanym kobietom, który skłania je do namiętnego wyszukiwania widoków, o których wiedzą z góry, że cierpienie im przyniosą.

„Wieczór się odbył. Wchodząc do salonu, z brzmienia wielu rozmów, przerywanych śmiechami, zrozumiałem natychmiast, że musiało być liczne zgromadzenie, szczególniej kobiet, bo prawie tylko kobiece głosy słyszałem. Byłem już nieco zaniepokojony, jaki będzie rezultat tej próby; hałas i gorąco wcale się nie przyczyniało do rozproszenia mego zdenerwowania. Miałem całkiem jasne poczucie, że Julia tu już była, że przyjechała przedemną. Rzeczywiście, gospodyni domu, która natychmiast mną się zaopiekowała, zaprowadziła mnie do niej; ukłoniłem się i szepnąłem jej te słowa:

„— Dziś, pośród tych wszystkich ludzi o pani tylko będę myślał i grał tylko dla pani.

„Odpowiedziała mi tylko dyskretnym uściskiem dłoni. Po tem dotknięciu odgadłem, że jest już pożerana przez zazdrość: moja przezorność nie rozbroiła jej podejrzeń.

„Tymczasem bratowa jej już mnie uprowadziła. Prezentowany przez nią na prawo i lewo, obszedłem cały salon, nie słysząc komplementów, którymi mnie obdarzano, nie wiedząc sam, co odpowiadałem. Prawdziwa droga krzyżowa ten pochód tryumfalny, przez czas którego myślałem jedynie o wewnętrznej katuszy Julii.

„Gorąco było coraz większe; hałas przesuwanych krzeseł, szelest sukien, przyciszone szepty, gdym przechodził, śmiechy kobiece, napełniały moje uszy drażniącą wrzawą. Nareszcie pozostawiono mnie w spokoju; usiadłem do fortepianu i uderzyłem kilka wstępnych akordów.

„W stanie nerwowym, w jakim się znajdowałem, nie byłem usposobiony pójść za głosem natchnienia, które czyniło ze mnie czasami prawdziwego artystę: grałem więc dość źle, to znaczy, że moja dusza obcą była całkowicie mojej grze, w którą wlałem tylko dość doskonałości w wykonaniu, co mi łatwo przychodziło. Byłem świetny i błyskotliwy.

„Jak się zdaje, te dwie zalety są najbardziej potrzebne artystom salonowym, gdyż odniosłem powodzenie, którego bym się wstydził, gdyby moja myśl była czem innem zajęta w tej chwili, a nie katuszą, jaką Julia znosiła. Młode kobiety i dziewczęta wstawały z miejsc, przychodziły do mnie, otaczały mnie powiewnym szelestem swoich sukień i zasypywały szeregiem pochwał.

— Nigdy jeszcze — mówiły — nigdy nie okazałem takiego talentu, jak dzisiaj.

„Musiałem znowu grać i grałem jeszcze gorzej, przynajmniej mojem zdaniem, dając folgę moim nerwom za pomocą sztucznych fajerwerków, które zachwycały moich słuchaczy.

„Nagle, nieokreślony jakiś niepokój, przeczucie raczej, mnie przejęło. Uczułem z całą pewnością, że pani d'Escarpit już nie było w salonie, w którym grałem, że odeszła w tej samej chwili.

„Z mojej strony niepodobna mi było siedzieć przy fortepianie i znosić natrętność tych zachwytów. Kilku pospiesznemi arpegiami zakończyłem moją improwizacyę, uderzyłem ostatnie akorda na chybił trafił i gdy mnie oklaskiwano znowu, powstałem i uciekłem, wymawiając się zmęczeniem, chcąc się uwolnić od czczych komplementów.

„Julia nie mogła być nigdzie indziej tylko w ogrodzie; chciałem pójść do niej. Wiele razy bywałem już w tym domu wzywany do strojenia fortepianów; znałem więc drogę. Miałem przejść tylko przez kurytarz, zejść z kilku schodów peronu, a potem zwrócić się na lewo, aby się znaleźć w wielkiej alei parku. W jednej minucie byłem na dworze.

„Szedłem przez jakiś czas aleją, nie spotykając nikogo. Słyszałem nad sobą, od czasu do czasu, szemrzące liście klonów i topol, drzemiących w upalnem powietrzu tej letniej nocy. Duszność jakaś ciężyła na wszystkiem w około.

„Alea kończyła się rodzajem rotundy, w około której biegła ławka zapraszając do spoczynku leniwych przechodniów. Zbliżając się do tej ławki z wyciągniętemi rękami, dotknąłem sukni siedzącej osoby: była to Julia.

„— Szukam ciebie, pani — rzekłem. Co ci jest? Czy cierpisz?

„— Zostaw mnie — odrzekła głosem złamanym, którego brzmienie miało w sobie coś dziecinnego w swojej rozpaczy....

„Tak często bywało, gdy miała zmartwienie: dusza jej wątła i jakby dziecinna posiadała cały urok słabości w brzmieniu słów.

„Wziąłem jej rękę w moje dłonie: ta ręka była wilgotna.

„— Płaczesz?

„— Nie, nie płaczę. — Zostaw mnie samą....

(Ciąg dalszy nastąpi)

przez stół podał rękę br. Komurze, a za jego przykładem poszli inni delegaci rossyjscy, poczem zabrał głos br. Rosen i w imieniu Wittego podziękował po angielsku Japończykom, którzy swem postępowaniem udowodnili, że są prawdziwymi gentlemenami, wyrażając nadzieję zarazem, że oba narody połączy węzeł silnej przyjaźni. Baron Komura odpowiedział w sposób podobny, a zebrani wznieśli okrzyk na cześć cara, mikada, oraz Japonii i Rossyi. Następnie Rosyanie udali się do osobnego pokoju, gdzie zabawili przez 10 minut. Kiedy stamtąd powrócili, podano przy bufecie śniadanie, podczas którego wymieniono obustronne toasty.

Prof. Martens nie brał udziału w tej uroczystości, tłómacząc się niedyspozycyą. Jeden z dziennikarzy angielskich odwiedził go jednak w hotelu, ogłaszając następnie treść prowadzonej z nim rozmowy. Prof. Martens miał się wówczas wyrazić, że zawarcie pokoju dowodzi, iż Rossya porzuciła wszelkie zamiary światowej polityki na niepewnym gruncie Dalekiego Wschodu, a rezygnując z marzeń przyszłości, wytęży obecnie wszystkie siły do nowej walki bezkrwawej, na polu owocnej pracy około rozwoju społecznego i ekonomicznego swojego państwa.

Wyjazd delegatów.

Portsmouth opustoszał. Z pod placu Arsenalskiego znikli rozgorączkowani dziennikarze, chciwa wrażeń gromada przejezdnych opuściła również amerykańskie miasteczko. Z masztów okrętowych i hoteli poznikały flagi narodowe Stanów Zjednoczonych, Rossyi i Japonii, na ulicach ustał gwar pieszych i ruch pojazdów. Baron Komura i jego towarzysze opuścili Portsmouth we środę rano, udając się do Bostonu, delegaci rossyjscy wyjechali zaś do Nowego Jorku, gdzie czeka ich uroczyste przyjęcie przez kolonię rossyjską i nabożeństwo dziękczynne w kościele prawosławnym.

Mówią, że bar. Komura zatrzyma się jeszcze w Kanadzie, a do Japonii wróci dopiero z końcem tego miesiąca. Byłoby to tylko potwierdzeniem pogłosek o zaburzeniach i ruchu rewolucyjnym w Japonii, która przyjęłaby teraz bardzo niegościnnie dawnego swego ulubieńca.

Witte stanął natomiast u szczytu chwały. Słowa jego stały się wyrocznią, powtarzaną przez całą prasę europejską. Odrzuciwszy plewy samochwalstwa i przeceniania własnych zasług, uważny czytelnik znajdzie w jego oświadczeniach, składanych w czasie rozlicznych wywiadów, wiele zdań, zasługujących na uwagę. Bardzo n. p. szczerym okazał się ów dyplomata rossyjski wobec korespondenta jednego z francuskich dzienników, mówiąc: „Wojna, która nas materyalnie i moralnie kosztowała tak dużo, pokazała nam także, na jakie cierpimy wady i braki cywilne, wojskowe i marynarskie. Doświadczenie w ten sposób nabyte, wyjdzie nam na dobre. Możesz mi pan wierzyć, że, z zapewnionem poparciem narodowej reprezentacyi, rząd będzie mógł przeprowadzić konieczne reformy — i te, które już zostały nadane i te, które są obiecane. Innym rezultatem wojny, nie mniej ważnym, jest, że kraj teraz widzi niebezpieczeństwo odległych przedsiębiorstw, do których nie ma uzdolnienia. Wojna zwróciła Rossyę do jej sfery właściwej, do Europy, na właściwe jej drogi rozumnej polityki europejskiej. Teraz już patrzę w przyszłość z ufnością. Znam kraj swój dostatecznie, aby panu powiedzieć, że znajdzie on we własnych zasobach potrzebne pierwiastki w ludziach, talentach, pieniądzach i pracy do szybkiego odzyskania całej swej żywotności“.

O stosunku Rossyi do Francyi, miał powiedzieć Witte: „Powinniśmy obustronnie wzmocnić węzły, które nas łączą. Za rok, lub za dwa lata Rossya, korzystając z doświadczenia swoich niepowodzeń, odzyska całą militarną potęgę. Świadoma źródła swej słabości ulepszy siły wojskowe i zorganizuje potężną armię. Przymierze z Francyą musi być wzmocnione, bo może jeszcze zaważyć ciężko na losach Europy. Zwłaszcza, kiedy równowaga polityczna zdaje się być w niebezpieczeństwie, jej utrzymanie i żywotność muszą być jasno okazane. Czy teraz, czy później, znajdzie się zawsze sposobność do wznowienia uroczystości podobnych do tych, jakie miały miejsce w Kronsztadzie, Toulon, Paryżu, Cherbourgu, Compiègne, Bétheny i w Carskiem Siole, bo rękojmia przyszłości spoczywa w trwałości i sile tego przymierza“.

Bezcelowa wojna.

Do obozów rossyjskich i japońskich nie przedostała się widocznie wieść o zawarciu pokoju, bo nie ustają tam drobne utarczki obu armij, które chcą zapewne okazać w ten sposób swoją sprawność i gotowość do boju. Dnia 5 b. m., a więc w dzień ostatecznego podpisania traktatu, telegrafował gen. Leniewicz do cara, że Japończycy usiłowali wczoraj (4 b. m.) posunąć się wzdłuż drogi mandżurskiej i poczęli wznosić szańce, lecz cofnęli się po kilku strzałach. — Na Korei podjęli Japończycy dnia 3 bm. rano kroki zaczepne, zwrócone przeciw linii Kirin-Hanzan-Szegu, w sile kilku batalionów piechoty i szwadronów jazdy, wraz z artyleryą. Główne siły japońskie skierowały się z początku na rossyjskie lewe skrzydło. O godzinie 11 przed południem kilka innych japońskich batalionów obsadziło pod osłoną artyleryi obszar ziemi pomiędzy Uanzan-Szegu-Nabon.

Równocześnie z tą wieścią donoszą, że rząd rossyjski zakupił czternaście okrętów przewozowych w Hamburgu i Bremie, dla transportu wojska. Otrzymały one obecnie rozkaz spiesznego udania się do japońskiego portu wojennego w Sasebo, gdzie zabiorą na pokłady część jeńców rossyjskich.

KRONIKA.

Lwów, 7 września.

— **Kalendarz.**

Piątek (8 września):

Narodzenie N. M. P. — Rodosławy. — Adryana.

Wschód słońca o godzinie 5·34 rano, zachód słońca o godzinie 6·20 po południu.

Sobota (9 września):

Gorgoniusza M. — Sobiebora. — Tymona Prep.

Wschód słońca o godzinie 5·35 rano, zachód słońca o godzinie 6·18 po południu.

— **Manewry Cesarskie.** Donoszą nam ze Stekny, iż w drugim dniu (5 b. m.), odbyły się manewry przy wspaniałej pogodzie. Ze wzgórz między Witkowem a Nowedobewem, gdzie stał cały sztab generalny, przypatrywał się interesującym ćwiczeniom Najj. Pan w towarzystwie Najd. Arcyksiążąt Franciszka Ferdynanda i Fryderyka. Tłumy publiczności z całej okolicy śledziły z zaciekawieniem przebieg walki między wojskami, oryentując się doskonale po dwóch balonach *captifs*, z odznakami nieprzyjacielskiemi. W powozach, konno i w automobilach, przypatrywało się całe okoliczne obywatelstwo, a między innymi, rodziny ks. Schwarzenbergów, Trauttmansdorfów i ks. Windisch-Graetzów. Wśród amazonek, znajdowała się także księżna Teck, małżonka angielskiego *attaché* wojskowego.

— **JE. ks. Metropolita Szeptycki** powrócił z Jerozolimy do Lwowa.

— **Ks. Biskup przemyski,** Konstanty Czechowicz, wyjechał na wizytacyę kanoniczną dekanatu horożańskiego.

— **Galicyjskie c. k. Namiestnictwo,** chcąc zapewnić sobie na wypadek potrzeby odpowiednią ilość sił lekarskich do tłumienia grożącej krajowi epidemii cholery i przeprowadzania rewizyi podróżnych i pakunków, pochodzących z krajów chorobą tą zapowietrzonych, wzywa niniejszem tych pp. lekarzy, którzyby byli chętni podjąć się tych obowiązków, ażeby zgłosili się w najbliższym czasie osobiście lub pisemnie do departamentu sanitarnego c. k. Namiestnictwa, celem złożenia odpowiedniego oświadczenia.

Na wynagrodzenie za takie czynności wyznacza się dla lekarzy, niepozostających w służbie państwowej, dyety w kwocie 20 K. dziennie i zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca przeznaczenia i z powrotem.

Przytem zastrzega sobie jednak c. k. Namiestnictwo prawo dowolnego wyboru zgłoszonych lekarzy i miejsca ich służbowego przeznaczenia.

Prezydent miasta p. Michalski dziś wieczorem powraca po 3-tygodniowym urlopie do Lwowa.

Zabezpieczenia przeciw cholerze. Magistrat lwowski w porozumieniu z fizykatem miejskim wydał cały szereg zarządzeń zapobiegawczych przeciw zawleczeniu cholery. Policya energicznie w tym kierunku współdziała, zwłaszcza co do kontroli nad przyjezdnymi. Dziś po południu odbędzie się w ratuszu konferencya lekarzy częściowych i komisarzy dzielnicowych, na której zdadzą sprawę z toku wykonywania otrzymanych wskazówek. O dokonanych zarządzeniach i sposobie ich wykonywania zda wiceprezydent dr. Rutowski sprawę dzisiaj wieczorem publicznie na Radzie miejskiej.

Wczoraj sekcya finansowa Rady miejskiej przyzwoliła kredyt 500 K. na wydawnictwo pouczenia o cholerze i środkach zapobiegawczych; pouczenie to tymi dniami ukaże się z druku i za pośrednictwem komisaryatów dostarczone będzie wszystkim właścicielom, względnie zarządcom realności lwowskich.

Sekcya finansowa Rady miejskiej odbyła wczoraj po feryach pierwsze posiedzenie. Po dłuższej przerwie, spowodowanej chorobą, uczestniczył w posiedzeniu prezes sekcyi tej dr. Maryański, który na razie przysłuchiwał się tylko obradom, prowadzonym pod przewodnictwem wiceprezesa p. Szajera. Załatwiono trzydzieści kilka rekursów w sprawach podatków gminnych. Dr. Aschkenase przedłożył wyniki obrotu kasowego za IV. kwartał r. 1904 w funduszu wodociągowym. W myśl wniosku referenta, sekcya uchwaliła rezolucyę do magistratu z wezwaniem, by poczynił kroki celem zmiany taryfy należytości za wodę od gmachów publicznych, które nie podlegają rządowemu podatkowi domowo-czynszowemu, ani gminnemu czynszowemu, a opłacają należytość za wodę wedle wodomierza.

Sprzedaż tańszego mięsa rozpoczęła się dzisiaj. Dowieziono w myśl umowy z gminą 750 kg. mięsa wołowego i baraniego. Jeśli się zważy, że Wiedeń rozpoczął z ilością 1.500 kg., można próbę, uczynioną przez Lwów, uważać za udałą. Ceny mięsa na placu Strzeleckim są następujące (za 1 kilogram): polędwica 1·28 K.; pieczeń, zrazówka i krzyżówka po 1·20 K.; rozbef, rozbratel i usztyk po 1·12 K.; łopatka, pierś, kark po 1 K.; baranina tylna 1·12 K.; baranina przednia 1 K. Ceny te w stosunku do cen mięsa w bazarze na pl. Krakowskim lub hali targowej na Halickiem są niższe o 18—24 halerzy na kilogramie. Sprzedaż odbywa się na trzech straganach, a odbyt jest bardzo wielki, kupują nietylko ubożsi, lecz także i zasobni konsumenci. Zainteresowanie publiczności jest ogromne, wskutek czego w pobliżu straganów już od g. 7 rano tłumnie gromadzą się gosposie i służba. Spokój jednak i porządek ani na chwilę nie został zamącony. Miejscowi handlarze mięsa próbują wprawdzie usposabiać niechętnie kupujących do tego mięsa prowincyonalnego, kwestyonując n. p. rzetelność wagi lub jakość mięsa; opinia jednak gospodyń — w tym wypadku oczywiście zupełnie kompetentna — jest co do jakości mięsa nawet bardzo korzystna, nad wagą zaś czuwa kontrola targowa. Ponieważ pierwszy dzień próby z tańszem mięsem wypadł zupełnie dobrze, jutro pojawi się czwarty stragan, a w poniedziałek będzie ich sześć.

— **Rzeźnicy lwowscy** podnieśli wczoraj ceny mięsa znowu o 8 halerzy.

— **Czterdziestoletni jubileusz** służby wojskowej obchodził w dniu 1 b. m. na polu manewrów koło Złoczowa, pułkownik Józef Antonino, komendant 15 pułku piechoty, stojącego we Lwowie załogą.

— **Z „Sokoła-Macierzy“.** Wydział „Sokoła-Macierzy“ zawiadamia członków, chcących wziąć udział w wycieczce do Borysławia na uroczystość poświęcenia sztandaru, że wyjazd ze Lwowa nastąpi w sobotę, 9 b. m., o godzinie 2 m. 55 po południu wedle czasu kolejowego.

— **W koncesyonowanej szkole muzycznej** znanej pianistki p. Pauliny Lachner-Kościeleckiej, rozpoczęto naukę gry na fortepianie z dniem 1 września b. r.

Wpisy przyjmuje codziennie kancelarya szkoły przy ul. Akademickiej l. 24, od godziny 12 do 4 po południu.

— **Wyścigi cyklistów** odbędą się w piątek, dnia 8 b. m., na torze wyścigowym za placem powystawowym.

△ **W piwnicy realności** przy ul. Kazimierzowskiej l. 39, wybuchł wczoraj po południu pożar. Zapaliły się mianowicie w skutek nieostrożnego obchodzenia się ze świecą próżne kosze z winogron i wióry drzewne, złożone tam przez handlarza owoców, Samuela Schmalzbacha. Wezwana straż pożarna, przybywszy na miejsce, ugasiła dopiero ogień po czterogodzinnej pracy.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 70, Aleksander Dobrywecki, jadąc wczoraj po południu ulicą Piekarską, najechał na przechodzącą ulicą 6-letnią Stanisławę Pitunkównę. Dziecko, dostawszy się pod koła dorożki, doznało kilku poważniejszych obrażeń.

△ **Schwytanie dezertera wojskowego.** Ubiegłej nocy schwytała policya dezertera 19 p. p. obrony krajowej, Jana Procajłę. Oddano go władzy wojskowej.

△ **Nasza służba.** P. Amalia Reiser, żona kupca, doniosła dziś policyi, że służąca jej, 21-letnia Marya Mederówna, skradłszy jej damskie trzewiki, 3 sznurki korali i 2 fartuszki, zbiegła ze służby.

△ **Rewolucya na oddziale wenerycznym w szpitalu powszechnym.** Dziś w południe na oddziale wenerycznym tutejszego szpitala powszechnego wybuchła rewolucya przebywających tam pacyentów, którzy upiwszy się wódką, dostarczaną im przez usłużnych, poczęli niszczyć urządzenie szpitalne, domagając się „lepszego wiktu“. Dyrekcya szpitala zawiadomiła o tem policyę, która przybywszy na miejsce, uspokoiła od razu niesfornych chorych. Pięciu z nich, przywódców i inicyatorów tej „szpitalnej rewolucyi“, zabrano dorożkami do aresztów policyjnych.

△ **Kronika policyjna.** Policya skonfiskowała wczoraj w handlu Haendla i Silbersteina przy pl. Gołuchowskich l. 14, 498 kart widokowych, przedstawiających reprodukcye banknotów w miniaturowych odbitkach.

Ze strychu realności przy ul. Brajerowskiej l. 3, skradziono wczoraj w nocy znaczniejszą ilość bielizny jednemu z tamtejszych lokatorów.

Zgubiono: damską drucianą torebkę z 30 K. i parą złotych kolczyków, oraz srebrny zegarek podwójnie kryty ze srebrnym krótkim łańcuszkiem i dwoma wisiorkami: dukatem i srebrną małą książeczką.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Albin Żurakowski, zarządca browaru Tow. akcyjnego na Pohulance, w 58 r. życia; — Karolina z Lineków Langenfeldowa, chórzystka teatru miejskiego, w 31 r. życia; — Jan Dumyn, towarzysz krawiecki, w 27 r. życia.

W Kołomyi, Teofila z Gołaszewskich Krobicka, w 80 r. życia.

— **Zmarły Arcybiskup mohylowski,** ks. Szembek — jak donoszą z Petersburga — zapisał swą bibliotekę tamtejszej Akademii duchownej.

— **Towarzystwo popierania polskiej nauki rolnictwa** odbędzie walne zgromadzenie w Krakowie, dnia 27 listopada b. r. o godzinie 10 przed południem w sali Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska nr. 4).

— **Zjazd prawników austr. kolei państwowych** rozpocznie się jutro. Przybędzie około 60 prawników, w tem 8 z Pragi. Uczestnicy Zjazdu udadzą się do Zakopanego, zwiedzą Morskie Oko, a po powrocie zwiedzą Kraków i odbędą narady w bezpośrednio obchodzących ich sprawach.

— **Pęknięcie rury wodociągowej.** Dziś rano skutkiem budowy kanału pękła w Krakowie rura wodociągowa na ulicy Podzamcze. Ponieważ Wawel i szpital wojskowy zostały pozbawione wody, zarządzono położenie prowizorycznej rury.

— **Budowę wielkiego kolektora** w Krakowie dla odwodnienia gruntów, na których ma stanąć szpital wojskowy, od cmentarza do Wisły, oddano firmie Betler i Goldman w Krakowie. Do kosztów budowy przyczynił się Wydział krajowy.

— **Bogaty żebrak.** W Krakowie aresztowano wczoraj za żebraninę 75-letniego Hersza Moszkowicza. Przy żebraku tym znaleziono gotówką w banknotach 2.100 koron, 2 koron 36 hal. drobną monetą, książkę Kasy oszczędności na 106 koron, oraz bankowe kwity depozytowe na 1.100 koron. Moszkowicz ma dom w Podgórzu wartości 30.000 koron i sklep korzenny. Był on już karany ośm razy za żebraninę.

— **Nieszczęśliwy wypadek** wydarzył się w tych dniach na jeziorze Atter w Austryi Górnej. Podczas silnej burzy płynęło około 11 godziny przed południem w żaglowej łodzi, w odległości około 2 kilometrów od miejscowości Attersee ku „mostowi dyabelskiemu“ trzech Wiedeńczyków. W drodze łódź się wywróciła i wszyscy trzej wpadli do wody. Nieszczęśliwi starali się uchwycić wywróconej łodzi i wołali o pomoc, która zjawia się w podobnych wypadkach nader szybko, gdyż zazwyczaj większa ilość łodzi znajduje się w tem miejscu na jeziorze, a dość liczna publiczność zwykła przypatrywać się im z lądu. Na nieszczęście, wskutek wielkiej uroczystości weselnej, brzeg był opustoszały, nawoływania przebrzmiały bez skutku. Wiatr unosił łódź coraz dalej od brzegu; godziny upływały, a owi nieszczęśliwi walczyli wciąż z napierającemi falami. Inżyniera Haubera zaczęły coraz więcej opuszczać siły. Po dwakroć wyciągali go tonącego towarzysze na czółno. Wreszcie porwała go potężna fala; jeden z jego towarzyszów rzucił mu się jeszcze raz na pomoc, ale tego omal sam życiem nie przypłacił. Hauber utonął. W kilka godzin dopiero przejeżdżający tamtędy statek parowy zabrał dwóch pozostałych przy życiu, prawie skostniałych z zimna, na swój pokład i przewiózł ich do portu. Tutaj oczekiwała inżyniera Haubera przed rokiem dopiero poślubiona żona. Na zapytanie, gdzie mąż, dawano jej zrazu wymijające odpowiedzi; wreszcie musiano wyznać całą prawdę. Zwłoki nieszczęśliwego znaleziono dopiero na drugi dzień.

— **Pojedynek.** Z Budapesztu telegrafują: Wskutek sprzeczki przyszło wczoraj do pojedynku na szable między właścicielem dóbr, Jeszewszkym, a jego dzierżawcą, byłym pruskim oficerem Müllerem. Müller, ranny w głowę, w szyję i w brzuch, mimo wezwania sekundantów do zaprzestania walki, wymierzył jeszcze cięcie i zranił przeciwnika ciężko w głowę. Przeciw Müllerowi wniesiono z tego powodu doniesienie karne.

— **Strejk** robotników w gazowni budapeszteńskiej, który wybuchł wczoraj rano, zakończył się wieczorem. Dyrekcya zgodziła się na żądania robotników.

— **Morderstwo.** W miejscowości Graun, w Tyrolu, zamordował w tych dniach tamtejszy wieśniak Józef Kapp, swą kochankę Eleonorę Blaasównę, uniósłszy się gniewem za to, że ta czując się matką, zażądała od niego, by się z nią ożenił. Mordercę aresztowano.

Kronika prowincyonalna.

§ Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Muzeum przemysłowego w Rzeszowie odbędzie się jutro, w piątek, o godzinie 5 po południu w lokalu Towarzystwa (gmach „Sokoła“).

§ W Haliczu odbędzie się w niedzielę, dnia 10 b. m., uroczystość poświęcenia budynku polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“.

§ Zamach samobójczy. W hotelu Europejskim w Stanisławowie usiłował onegdaj odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w lewą pierś, 18-letni Naftali Bergner, uczeń VI. klasy gimnazyalnej, syn agenta handlowego. Powodem zamachu samobójczego miał być ujemny wynik przy egzaminie.

§ Trzy gospodarstwa włościańskie — jak donoszą nam z Borszczowa — padły w tych dniach ofiarą płomieni wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w gminie Bilcze. Szkoda, w części tylko ubezpieczona, wynosi około 6000 koron.

Kronika zagraniczna.

* Najsławniejszy korespondent wojenny niemiecki br. Karol Binder Kriegelstein, zmarł przed paru dniami w Charbinie wskutek nieostrożnego czyszczenia broni. Narażając się niejednokrotnie w ciągu wojny, uniknął szczęśliwie śmierci i ran; po bitwie pod Mukdenem dostał się do niewoli japońskiej. Był autorem najznakomitszej książki wojskowej w ostatnich dziesiątkach lat, traktującej o „Psychologii wielkiej wojny". Za dzieło to, które napisał jako młody podporucznik artyleryi polnej w Przemyślu, został odkomenderowany do szkoły wojennej w Wiedniu, z uwolnieniem od egzaminu wstępnego. Po jej ukończeniu wstąpił do służby w armii niemieckiej jako kapitan. Z prac jego najpopularniejszą jest w Niemczech „Moltke jako wódz".

* 174 milionów marek przybyło w tych dniach z Bukaresztu do Berlina. W pociągu, którym kosztowna ta posyłka drogę odbywała, znajdowała się straż finansowa i kilku urzędników. Miliony mieściły się w 16 pakach, z których każda ważyła 110 kilogramów. — Oprócz tego były jeszcze dwie paki wyładowane złotem. Transport ten przeznaczony był dla barlińskiego banku dyskontowego.

* Z Rzymu telegrafują: Doniesienie o pożarze kościoła św. Cecylii było przesadzone. Pożar wybuchł w klasztorze żeńskim, który z kościołem tworzy jeden budynek. Spaliły się tylko 4 cele, i zawalił się dach klasztoru. Pożar już ugaszono.

* Międzynarodowy kongres kryminalistów odbędzie się w czasie od 11 do 15 b. m. w Hamburgu.

* Dramat rodzinny. Z Berlina telegrafują: Żona robotnika Marya Schmeintowa usiłowała onegdaj otruć tu lysolem troje swoich dzieci w wieku od 4 do 6 lat, a następnie siebie. Dzieci uratowano, natomiast Schmeintowa walczy ze śmiercią.

* Krwawa dyskusya polityczna. Z Tyflisu donoszą: W przepełnionym wagonie 3 klasy zbliżającego się do Tyflisu pociągu batumskiego, wśród podróżnych, pośród których znajdował się oficer kozaków Eristow, toczył się onegdaj spór w sprawie ruchu agrarnego włościan w powiecie gorijskim. W czasie sporu Eristow jednemu z podróżnych, który nie zgadzał się z nim w zapatrywaniach, rozpłatał szablą brzuch. Zabójca sam oddał się w ręce żandarmów i osadzony został na odwachu.

* Morderstwo i samobójstwo. Z Moskwy donoszą: Oficer artyleryi, Aleksander Chotinskij, zastrzelił tu swoją narzeczoną, 23-letnią Lidyę Majerównę, a następnie sam sobie odebrał życie. Przyczyną samobójstwa miało być to, iż Chotinskij nie mógł się ożenić z Lidyą. Chotinskij był siostrzeńcem Wittego. Dwaj jego starsi bracia również skończyli śmiercią samobójczą.

* Śmiertelny wypadek z automobilem. Z Berna szwajcarskiego donoszą: Między Wolhusen a Entlebuch, w kantonie lucerneńskim, przejechał onegdaj jakiś automobil, kierowany przez Francuzów, majstra murarskiego Haaga, ojca czworga dzieci. Haag zginął na miejscu.

* Śledztwo, prowadzone w sprawie niedzielnego zamachu w Barcelonie, nie wykryło dotąd sprawcy. W obec tego wojskowość zażądała aktów. W mieście zapanowała panika. Wielu cudzoziemców wyjeżdża. Dziennik liberalny *La Lucha* skonfiskowano za pochwalanie zamachu.

* W Stuttgardzie rozpoczęły się w niedzielę obrady delegatów Związku niemieckich i austryackich Towarzystw urzędników kolejowych.

* Śledztwo przeciw Malatowi i tow., oskarżonym o zamach na króla hiszpańskiego Alfonsa XIII i prezydenta Loubeta, zostało już, jak donoszą z Paryża, ukończone.

* Prezydent lombardzkiej Ligi antipojedynkowej otrzymał najwyższy order włoski. Król Wiktor Emanuel III. skorzystał z 50 letniej rocznicy wojny krymskiej i nadał hr. Thaon de Revel łańcuch orderu Annunziaty. Telegram króla podpisany był „życzliwy kuzyn Wiktor Emanuel". Generał hr. de Revel ma obecnie lat 88. Karyerę wojskową rozpoczął w roku 1834, odbył wszystkie kampanie włoskie, był ministrem wojny w roku 1867 w gabinecie Ratazzi i jest założycielem i prezydentem antipojedynkowej Ligi w Lombardyi.

* Pożar na statku angielskim „Chattan" — jak donoszą z Port Said — ugaszono. Ruch na kanale sueskim przywrócono.

* Wypadek na morzu. W pobliżu Boulogne-sur-mer zatonęła onegdaj łódź żaglowa, przyczem straciło życie w nurtach morza 7 osób.

* Smutny zgon aeronauty. Z Nowego Jorku telegrafują: Aeronauta Baldwin, który w Greenville wobec 20.000 ludzi wzniósł się balonem w górę, padł ofiarą strasznej katastrofy. Na wysokości 1500 stóp balon eksplodował a Baldwin rozerwany został w kawałki.

* Poczta angielska. Generalny „postmaster" Wielkiej Brytanii wydał swą „błękitną księgę", która zawiera sporo cyfr uwagi godnych. Od 31 marca 1904 do 31 marca 1905 roku poczta angielska rozdała 2.624,600.000 listów czyli o 27 milionów więcej, aniżeli w roku 1903/4, 734.500.000 kartek korespondencyjnych (więcej o 20.800 000) 843.700.000 przesyłek frankowanych po pół penny, numerów gazet 179.400.000, pakietów pocztowych 97.200.000 Wynosi to na głowę każdego mieszkańca 104 przesyłek rocznie, z czego znowu przypada 61 na listy.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Zygmunt Wasilewski wydał w osobnej broszurze p. t.: „Spór o Słowackiego jako zagadnienie nauki i kultury", artykuły swoje, drukowane w odcinku *Słowa Polskiego*. Bibliografia polska zapisała już kilka głosów w tej przykrej aferze literackiej, a że lista polemistów bynajmniej jeszcze nie jest zamknięta, ciekawy więc bądź co bądź zyskamy przyczynek do prądów literacko-krytycznych w zaraniu XX. stulecia.

„Macierz Polska". Świeżo opuściła prasę książeczka p. t. „Święty Jacek Odrowąż, patron Polski". Autorka p. Marya Sandoz w szeregu obrazów (U kolebki, lata młodzieńcze, pobyt w Rzymie, założenie zakonu w Polsce, misye św. Jacka i t. d.) przedstawiła barwnie żywot i działalność świętego, oparła zaś swą opowieść na tle historycznem, a natchnęła ją wielką miłością kraju ojczystego. Książeczkę liczącą 57 stron druku zdobią 3 ryciny, z których jedna przedstawia podobiznę św. Jacka z witrażu kościoła OO. Dominikanów w Rzymie, druga postać świętego z katedry na Wawelu, trzecia grobowiec patrona Polski w kościele OO. Dominikanów w Krakowie. Cena dziełka 30 hal.

(db) **Los kompozytorów we Włoszech** nie jest godny zazdrości. Prawo własności autorskiej z wydanych dzieł służy im tylko przez lat 20. Po upływie tego czasu wszystkie zyski z wystawionych oper otrzymują jedynie wydawcy. Tak n. p. za trzy lub cztery lata wydawca „Cavalerii rusticany" Sonzogno, nie będzie już nic winien Mascagniemu, a za lat 6 ten sam ciągnąć będzie wszystkie zyski za wystawienie „Pajaców" Leoncavalla. Podobno obecnie minister Ronchetti, wielki przyjaciel artystów, postanowił zreformować to prawo, tak wyzyskujące muzyków włoskich.

(db) **Maurycy Anger.** Opera czeska straciła niepośledniej zdolności pracownika, kapelmistrza Maurycego Angera, który przez lat przeszło 40 wytrwale i wydatnie pracował na chwałę muzyki czeskiej. M. Anger, urodzony w r. 1844, okazywał już od wczesnej młodości wielkie zamiłowanie do muzyki, poświęcając sporo czasu i niemałego nakładu pracy grze na skrzypcach. Ukończywszy szkołę realną, zapisuje się na Technikę, jednakże nie czując do tych nauk żadnego zamiłowania, przerywa się odtąd już niepodzielnie na pole muzyki. Początkowo grywa drugie skrzypce w orkiestrze „Narodnego divadla", kolegując z nieśmiertelnym Dworzakiem, naówczas wiolistą. Równocześnie pilnie studyuje u Rebička, Mildnera i Foerstera, którzy go wtajemniczali w arkana sztuki kompozytorskiej i kapelmistrzowskiej. W roku 1866 mianowany dyrygentem operetki „Narodnego divadla", następnie w r. 1868 kieruje cyklem oper Smetany w Operze pilzneńskiej. Parę lat później bawi w Ischlu i Solnogrodzie; w roku 1873 staje u pulpitu komicznej opery w Wiedniu i Gracu, a wreszcie w r. 1871 wraca z powrotem do Pragi, jako drugi kapelmistrz „Divadla".

Uzdolniony kapelmistrz kierował operą, operetką na każde zawołanie, doskonały korepetytor chórów i kierownik. Jako kompozytor posiadał wielką łatwość tworzenia. Pisał i komponował na zawołanie, kiedy tylko potrzeba, a więc udatne wkładki baletowe, wodewille, muzykę międzyaktową, piosenki, kuplety, drobne utwory na fortepian. Z większych prac wymienić należy: „Záletníci", „Hadrian", balety „Stědrovečerní sen" (Wigilijny sen) i „V baletním sále". Lubiany i szanowany jako człowiek, pozostawił po sobie szczery żal i nieodżałowaną pamięć.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś we czwartek, po raz drugi (wznowienie) „Karykatury", sztuka w 4 aktach Jana Augusta Kisielewskiego.

W piątek, po raz jedenasty „Lysistrata", operetka w 3 aktach Pawła Linke.

Katastrofa kolejowa we Lwowie.

Dziś rano rozeszła się w mieście naszem alarmująca pogłoska, że w pobliżu lwowskiego głównego dworca kolejowego zderzyły się dwa pociągi, przyczem, jak zwykle w takich wypadkach, wiadomość ta, przybierając co chwila inne formy i kształty, urosła wkrótce w „stugębnej famie" do rozmiarów katastrofy „jakiej świat nie widział".

Wiadomość o katastrofie w drodze telefonicznej przedostała się także do wszystkich redakcyj lwowskich, które na miejsce wypadku wysłały swoich sprawozdawców.

Sprawozdawca nasz, zdołał o katastrofie tej zebrać następujące szczegóły:

Dziś o godz. 3·30 nad ranem wypuszczono w kierunku do Stryja z tutejszego t. zw. czerniowieckiego dworca kolejowego pociąg towarowy nr. 1761, złożony z czterdziestu kilku wagonów o 406 92 tonach. Zaledwie jednak pociąg ten znalazł się w pobliżu mostu biłohorskiego, w miejscu gdzie schodzą się tory kolejowe, prowadzące w kierunku do Stanisławowa i Stryja, spostrzegł nagle maszynista pierwszej lokomotywy pociągu stryjskiego, Michał Kostecki, w odległości 50 kroków od mostu, zdążający po tym samym torze pociąg towarowy ze Stanisławowa nr 382. Nie namyślając się wiele, dał Kostecki sygnał do zatrzymania pociągu i hamowania a równocześnie puścił kontrparę. To samo uczynił niemal w tej samej chwili maszynista pociągu stanisławowskiego, Jan Pasternak. Mimo to nastąpiło zderzenie, którego skutki, dzięki tylko Opatrzności, nie są znów tak groźne, o jakich wspominano w pierwszej chwili na mieście.

W pociągu stryjskim obydwie lokomotywy doznały znacznych uszkodzeń: zderzaki zostały zupełnie złamane, blacha na armaturze kotła jest pogięta; tak samo znaczne uszkodzenia odniosły tendry. Nadto zdruzgotane zostały trzy tylne wagony towarowe, napełnione piwem, zbożem i mydłem. W chwili, gdy sprawozdawca nasz był na miejscu, leżały jeszcze na ziemi szczątki rozbitych wozów, a w rozsypanem zbożu można było brodzić po pas.

Maszynista tego pociągu, Kostecki, odniósł tylko lekkie obrażenia na lewej nodze i prawym boku, natomiast palacz, Stanisław Zych, wyszedł bez szwanku. Konduktorowie i hamowniczy odnieśli małe kontuzye.

Najwięcej ucierpiał w skutek zderzenia pociąg towarowy stanisławowski: maszyna jest bardzo uszkodzona, a dwa wozy, pakunkowy i drugi, idący tuż za nim, a wyładowany zbożem, są niemal zdruzgotane doszczętnie. Prowadzący ten pociąg konduktor i jego pomocnik, którzy znajdowali się w wozie pakunkowym, uniknęli niechybnej śmierci jedynie w ten sposób, że na sygnał dany przez maszynistę Pasternaka, wyskoczyli na tor. To ich uratowało. Maszynista Pasternak i palacz pociągu stanisławowskiego wyszli również bez szwanku.

Straty na razie nie da się obliczyć, przypuszczają jednak, że dosięgnie ona kwoty 300.000 K.

Na miejsce wypadku wysłano z głównego dworca natychmiast cały legion robotników, którzy zabrali się do uprzątnięcia toru.

Przyczyną katastrofy było przejechanie sygnału stacyjnego, ustawionego na „wzbroniony wjazd" dla pociągu nr. 382.

* *

W ostatniej chwili tuż przed zamknięciem numeru otrzymujemy z dyrekcyi kolei państwowych następujący komunikat:

Dnia 7 września około godz. 3 m. 35 rano zderzył się pociąg towarowy nr. 1761, wyjeżdżający ze Lwowa do Stryja, z pociągiem towarowym, przybyłym ze Stanisławowa do Lwowa, na dworcu towarowym we Lwowie, przyczem maszyny mniej, a pięć wozów towarowych mocno zostało uszkodzonych. Z personalu kolejowego nikt nie odniósł obrażeń. Wskutek tego wypadku doznały pociągi osobowe 317, 322 i 314 półgodzinnego opóźnienia. Przyczyną wypadku było przejechanie sygnału stacyjnego, ustawionego na „wzbroniony wjazd" dla pociągu nr. 382.

CHOLERA.

Z powodu stwierdzenia w kraju naszym kilku przypadków cholery azyatyckiej, pojawiło się w dziennikach tutejszych kilka artykułów, nawołujących do zastosowania szczepień ochronnych przeciw cholerze.

Zasięgnąwszy informacyi w sferach kompetentnych, możemy podać do publicznej wiadomości, że sprawa szczepień ochronnych przeciw cholerze nie wyszła jeszcze z okresu doświadczeń. Pomijając już bowiem bardzo ważny fakt, że nie ustalono dotychczas sposobu otrzymywania surowicy przeciwcholerycznej i że jak tego najnowsze doświadczenia dowodzą, niema żadnego ścisłego związku między ilością wstrzykniętego jadu, a tworzeniem się istot ochronnych (Schutzstoffe) we krwi, czyli stopniem uodpornienia, gdyż grają tu rolę nieznane dotąd czynniki, to również co do ostatecznego wyniku szczepień i ich skuteczności są zdania podzielone i gdy niektórzy przypisują im pewien wpływ uodporniający, inni mu zaprzeczają.

Stosowanie więc środka tego i w takich warunkach byłoby co najmniej przedwczesnem i nieostrożnem. Tembardziej, że w walce z cholerą posiadamy pewną i nigdy nie zawodzącą broń t. j. czystość. Myć dokładnie (mydłem) ręce, nie jeść niczego niegotowanego, nie pić wody nieprzegotowanej (we Lwowie wobec doskonałej i pewnej wody wodociągowej to niepotrzebne), żyć skromnie i dbać o dobre funkcyonowanie przewodu pokarmowego, oto najlepsze i pewne środki ochronne. Dowodem tego jest, że do niesłychanych rzadkości należy, aby wśród bardzo groźnych i szeroko rozlewających się epidemii cholery, zachorował kiedy lekarz wśród wytężającej pracy, opatrujący niekiedy dziesiątki chorych dziennie.

O świeżych przypadkach zachorowania wzbudzających podejrzenie cholery Namiestnictwu nie doniesiono. Pozostaje nadal w leczeniu tylko żandarm w Padwi narodowej. W Leżajsku urzędził c. k. inspektor sanitarny dr. Barzycki ze względu na odpust jutrzejszy stacyę ratunkową wraz z pogotowiem lekarskim, które bada stale stan zdrowia ludności. Napływ pielgrzymów dotąd mierny. Stan zdrowia ich dobry. Dla powstrzymania napływu pielgrzymów zagranicznych obsadzono granicę żandarmami i strażą skarbową.

Z Krakowa donoszą: Osobna komisya pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Chylińskiego zwiedzała wczoraj oddział chorób epidemicznych przy szpitalu Bonifratrów i zarządziła uzupełnienienie inwentarza oraz niektóre ulepszenia sanitarne. Referat administracyjny w sprawie zabezpieczenia miasta przed cholerą, powierzyło prezydyum magistratu radcy magistratu Grodeńskiemu. Podzielono miasto na rewiry i ustanowiono dla nich komisye, mające odbyć rewizye sanitarne.

Ministerstwo spraw wewnętrznych — jak donoszą z Wiednia — poleciło władzom politycznym w obszarach, zagrożonych przez cholerę, podawać do wiadomości bezpośrednich władz przełożonych wszelkie wypadki, nawet podejrzane oraz wydać wszelkie zaradcze zarządzenia; poleciło zarazem wzdłuż Wisły utworzyć na granicy Państwa stacye lądowania względnie rewidowania okrętów, aby wszystkie przychodzące do Galicyi statki i tratwy zatrzymywano a znajdujące się na nich towary i osoby poddawano rewizyi, wychodźców zaś szczegółowej kontroli.

Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało pięciu sanitarnych urzędników do miast pogranicznych, celem przygotowania zarządzeń do ewentualnego badania podróżnych, przybywających z okolic nawiedzonych przez cholerę.

Z Poznania donoszą: Niejaka Schösserowa, żona właściciela barki, która przybyła dnia 3 b. m. ze Szczecina, po stwierdzeniu u niej cholery, została oddana do baraków cholerycznych. Stojącą przed tamą barkę poddano grutownej dezynfekcyi a podróżnych z niej umieszczono w miejskim zakładzie obserwacyjnym.

Na jednem z przedmieść Gdańska zachorował onegdaj na cholerę pewien robotnik. Przewieziono go do szpitala izolacyjnego.

Rząd niemiecki zarządził w Raciborzu wszelkie środki ostrożności, aby zapobiedz zawleczeniu cholery przez wychodźców z Królestwa i Rossyi. Pociągi z wychodźcami, przychodzące do Raciborza, bywają dyrygowane wprost do specyalnie urządzonej hali, gdzie wychodźców poddają ścisłej rewizyi lekarskiej, a następnie, o ile można jak najprędzej, odsyłają ich w dalszą podróż.

N. W. Mittheilungen donoszą, że w Jagowhöhe pojawiła się cholera. W pewnej wsi koło Torunia zachorował 51-letni robotnik, a we wsi koło Chełmna 7-letnia córeczka robotnika, która w 3 dni potem zmarła. Następnego dnia zachorowała jej matka i 5-letnia siostra.

W Schleusenau — jak donoszą z Bydgoszczy, zachorował na cholerę telegrafista Stellmacher.

Prezydyum policyi berlińskiej ogłosiło, że nieprawdą jest, jakoby w Charlottenburgu pojawiła się cholera.

Berliński Reichsanzeiger podaje obwieszczenie komisyi stanu co do zwalczenia cholery w okręgu wiślanym. Stwierdzono w niem, że założono w tym celu 12 stacyj obserwacyjnych i 3 stacye wodne. Rada zdrowia Rzeszy zbierze się 9 b. m. celem obmyślenia

środków zwalczania cholery w państwie Niemieckiem. Od dnia 5 do 6 w południe zaszło w Prusiech 13 nowych wypadków zachorowania, a 2 wypadki śmierci z powodu cholery. Ogółem dotąd zachorowało na cholerę 90 osób, a zmarło 26. Sanitarną kontrolę nad łodziami i okrętami zaprowadzono nie tylko na Wiśle, Sprei, Noteci i Warcie, ale również na Odrze, Tylży i Niemnie, a także na kanale od strony granicy. Obecnie służbę sanitarną pełni 12 oficerów sanitarnych lądowych, 3 marynarskich, 2 lekarzy okręgowych i 15 asystentów okręgowych, prócz tego znaczna liczba innych lekarzy okręgowych.

Urzędownie donoszą z Hamburga, że bakteryologiczne badanie stwierdziło zarazek cholery u pewnej kobiety w szpitalu w Raboisen.

Z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery poczynił rząd francuski — jak donoszą z Paryża — stosowne zarządzenia w Havrze. Dla okrętów, pochodzących z portów pomiędzy Helsingforsem, a Hamburgiem, zaprowadzono kontrolę sanitarną. Wychodźcy nie mogą udawać się do miasta, lecz muszą natychmiast powracać na pokład.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 5 września.

Z dniem każdym, coraz to więcej, instytucye finansowe stają się głównymi czynnikami dla podniesienia i skutecznego popierania przemysłu, idąc pod tym względem za przykładem niemieckich instytucyj bankowych. Niema prawie tygodnia, by jakieś większe prywatne, do jednej osoby należące przemysłowe przedsiębiorstwo, nie zamieniło się na akcyjne Towarzystwo, za pośrednictwem i za pomocą oczywiście jednego z większych banków wiedeńskich. Tem zajęciem się przemysłowemi przedsiębiorstwami, banki w pierwszej linii działają na korzyść własną, gdyż są w bezpośrednim kontakcie z całym światem przemysłowym, załatwiają jego interesa finansowe i podtrzymują go w przełomowej chwili. Z drugiej strony, przedsiębiorstwa odnoszą również korzyść niemałą, rozwijają się bez trosk o niepewne jutro, o ewentualny kataklizm, o potrzebne środki finansowe dla przetrzymania stagnacyi, lub złych konjunktur handlowych. Na czele instytucyj, które w ostatnich czasach odznaczyły się najbardziej takiemi transakcyami, stoją austr. Towarzystwo kredytowe ziemskie i c. k. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu. Instytucye te w krótkim stosunkowo czasie zamieniły milionowe przedsiębiorstwa jak n. p. firmy Leitenberger, Biach, Rosenthal etc. na Towarzystwa akcyjne. W przemyśle elektrycznym, zdobyło sobie pierwszorzędne stanowisko Austr. Towarzystwo kredytowe ziemskie przez transakcyę z ogólnem Towarzystwem elektrycznem. Kolejno zakłady Drehera i wiele innych olbrzymich zakładów fabrycznych, zamieniły się w Towarzystwa akcyjne, oparte kapitalistycznie o banki. W najkrótszym czasie cukrownia Stummera i rafineryе nafty firmy Dawid Fanto & Sp., również przy pomocy banków, zamienią się na Towarzystwa akcyjne. Wszystko to są objawy dodatnie, gdyż dowodzą, iż przedsiębiorstwa te są silne, mają racyę bytu, są dobrze prowadzene i potrzebują jedynie rozszerzenia — nowego zatem kapitału. Firma Fanto jest właścicielką rafineryi w Pardubicach, rafineryi w Orsowie, właścicielką akcyj „Compagnie des Petroles“ w Paryżu i rozległych terenów w Borysławiu i innych okolicach. W terenach tych miał wiedeński „Bankverein“ bardzo znaczny udział, — obecnie zajmuje się przemianą tych wszystkich przedsiębiorstw firmy Fanto na akcyjne Towarzystwo. Największym objektem jest rafinerya w Pardubicach, która przerabia 650.000 centnarów metr. surowca, czyli szóstą część całej rafinady, wyprodukowanej w Austryi.

Grupa Rotschilda wysprzedała już całkowicie 90 milionów koronowej renty austryackiej, które w miesiącu marcu od Rządu objęła. Udało się jej emitować tę znaczną stosunkowo kwotę w ciągu pół roku.

Miliardowe pożyczki nie będą już rzucone na targi, nie odpłyną europejskie kapitały na Daleki Wschód. Wskutek tego gotówka nie podrożeje. Warunki pokoju w Portsmouth tak zadecydowały. Największe zagadnienia polityczne i ekonomiczne rozstrzygną się obecnie we wschodniej Azyi a oczy całego przemysłowego świata zwrócone są na owe niezmierzone przestrzenie, otwarte już teraz dla handlu europejskiego.

Ministerstwo rolnictwa, odnośnie do ogłoszenia z dnia 14 marca 1905 donosi, iż licytacya wybrakowanych klaczy wojskowych odbędzie się b. r. w Wiedniu, w koszarach dywizyi trenu nr. 2 w Meidlingu, dnia 25 września o godzinie 9 rano; w Lincu w koszarach dywizyi trenu nr. 14 dnia 5 października b. r. o godzinie 2 po południu; w Gracu, w koszarach dywizyi trenu nr. 3 dnia 26 września o 9 godzinie rano; w Josefstadzie, w koszarach dywizyi trenu nr. 9, dnia 25 września o godzinie 8 rano; w Pradze, w koszarach dywizyi trenu nr. 8, dnia 27 września po południu; w Sokolnikach, na placu parkowym (dywizya lwowskiego trenu nr. 11), dnia 29 września o godzinie 8 rano; w Przemyślu, w barakach nr. VIII (dywizya trenu nr. 10), dnia 28 września o godzinie 8½ rano; w Krakowie w koszarach nad Wisłą (dywizya trenu nr. 1), dnia 30 września o godzinie 8 rano.

Należytość za zakupioną klacz winno się złożyć gotówką w miejscu, gdzie się licytacya odbywa.

Krajowa produkcya zapałek. W roku 1904 wynosiła konsumcya zapałek w Galicyi 250 wagonów w wartości 600.000 koron. Z tego dostarczyły fabryki krajowe (Bolechów, Stryj, Skole i Żywiec) więcej niż połowę, bo 133 wagonów w wartości 220.000 koron.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan, który w sobotę, 9 b. m., powróci do Wiednia z pola manewrów w Czechach, zamieszka w Schönbrunnie.

Nieustająca komisya przemysłowa Rady państwa odroczyła obrady nad § 3, tyczącym się uprawnienia do przemysłu osób prawnych i stowarzyszeń, aż do czasu nowego sformułowania paragrafu. Przyjęto natomiast §§ 36 i 37.

Sejm morawski — jak donoszą *Lidove Noviny* — znajdzie się w obec przykrej niespodzianki. Wydział krajowy bowiem z powodu niedoboru z podatku krajowego od piwa, zaproponuje podwyższenie dodatków krajowych od podatków realnych o 10 prc., a od podatków innych o 12 procent.

Wczoraj odbył się w Tryeście wiec dziennikarzy słoweńskich, na którym uchwalono następujące rezolucye: Zebrani ponawiają żądanie utworzenia Uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie i domagają się, aby żądanie to zostało spełnione równocześnie z załatwieniem sprawy innych Uniwersytetów. Zebrani protestują przeciw utworzeniu w Tryeście Uniwersytetu włoskiego i wzywają Rząd, aby bezzwłocznie poczynił kroki przygotowawcze do utworzenia Uniwersytetu słoweńskiego. Zebrani wzywają studentów słoweńskich, aby po ukończeniu studyów, poświęcili się karyerze naukowej.

Wykonawczy komitet koalicyi węgierskiej zebrał się na naradę wojenną. Za dziesięć dni zbierze się bowiem Sejm węgierski, koalicya nosi się więc z zamiarem przejścia z biernego oporu do czynu. Dotychczasowa działalność opozycyi nie zdołała obalić gabinetu barona Fejérvárego. Chce ona więc teraz chwycić się ostatecznego środka, i postawić obecny rząd węgierski w stan oskarżenia.

Wczoraj przed południem wybrano już subkomitet, złożony z Apponyiego, Banffyego, Daranyego, Zichego i Vazsonyiego, dla zredagowania odpowiedniego wniosku, który ma być przedłożony Sejmowi na najbliższem posiedzeniu.

Oskarżon ma być rząd o naruszanie zasadniczych ustaw konstytucyi. Koalicya nie występuje jednak przeciwko działalności gabinetu Fejérvárego, tylko przeciw nieparlamentarnemu jej charakterowi. Oskarżenie nie opiera się na naruszeniu prawa, lecz na samowolnej jego interpretacyi, jaką miał zastosować się rząd.

Oponenci popychają naród do walki w tem przekonaniu, że idą za głosem ogółu. Coraz częściej rozlega się jednak jakiś fałszywy ton w tej sztucznie wytworzonej harmonii, coraz częściej rozdziela się wola narodu od ambitnych zachcianek jego przywódców, którzy wiodą Węgry na oślep w głąb ruiny i niepokojów.

Stronnictwo socyalno-demokratyczne wykorzystało grunt zasiany przez koalicyę. Poruszyły się masy, trwające dotąd w milczeniu i postawiły swoje postulaty, które nie są postulatami koalicyi. Nie o ustawy zasadnicze, nie o język komendy wojskowej rozpoczęła się teraz walka na Węgrzech, zostawiając na uboczu opozycyę i jej komitety. Koalicya pragnie ona teraz ostatnim wysiłkiem woli wydostać się znów na powierzchnię fali i staje dlatego w Izbie z oskarżeniem rządu, chcąc odwrócić uwagę narodu od własnych błędów i pomyłek.

W łonie komitetu wykonawczego nie ma również jedności. Ostatnia uchwała doszła tylko dlatego do skutku, że nie brało w obradach udziału czterech członków, zaliczających się całkiem jawnie do przeciwników polityki hr. Apponyiego. Pomiędzy członkami koalicyi są również i tacy, którzy dążą w cichości do kompromisu z Koroną, aby ułatwić sobie i swym towarzyszom dojście do władzy, a ta niejednolitość przekonań i zamiarów przywódców opozycyi daje najpewniejszą rękojmię, że mimo zaostrzenia obecnej sytuacyi, nie należy tracić nadziei w możność porozumienia narodu węgierskiego z Koroną.

Post zaznacza, iż w jesieni 1903 roku, gdy admirał Koester objął dowództwo floty wojennej niemieckiej, składała się ona z 8 okrętów liniowych, 4 pancerników do ochrony brzegów, 2 krążowników pancernych i 7 małych krążowników. Wielkiemu admirałowi podlegali 3 zastępcy admirałów, a mianowicie drugi admirał pierwszej eskadry, szef drugiej eskadry i dowódca okrętów wywiadowczych. W jesieni zeszłego roku flotę niemiecką wojenną powiększono. Wyłączono z pierwszej eskadry 4 pancerniki do ochrony brzegów, a włączając nowe okręty liniowe, utworzono dwie, równorzędne, z sześciu okrętów liniowych złożone eskadry. Równocześnie ograniczył się admirał Koester, który był zarazem szefem pierwszej eskadry, na objęciu i sprawowaniu naczelnej komendy. W ten sposób, otrzymała pierwsza eskadra nowego szefa, a druga eskadra znacznie wzmocniona, drugiego admirała. — W jesieni bieżącego roku, obie eskadry zostaną jeszcze bardziej wzmocnione. Każda liczyć będzie po 8 liniowych okrętów. Grupa okrętów wywiadowczych otrzyma drugiego admirała. W przyszłości zatem będzie sześciu admirałów, podlegających wielkiemu admirałowi. *Post* zaznacza dalej, iż siły te nie są jeszcze dostateczne, gdyż wśród nowych, doskonałych okrętów, są także i stare, nieodpowiednie. Liczba krążowników i łodzi torpedowych, nie jest również dostateczna. Brakuje jeszcze 2 krążowników pancernych, 6 małych krążowców i conajmniej 20 łodzi torpedowych.

Francuski parlament — jak donoszą z Paryża — zbierze się na nadzwyczajną sesyę dopiero w pierwszych dniach listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu kongresu robotników hutniczych w Paryżu oświadczył się sekretarz międzynarodowego Związku robotników metalowych, za wspólnem postępowaniem proletaryatu całego świata i za zwalczaniem wszelkimi środkami kapitalizmu.

Z Hagi donoszą, że projekt kolonizacyi żydów mało znajduje zwolenników wśród tamtejszych żydów. Jeden z dzienników haskich, *Telegraf*, przypomina, że w XVIII stuleciu holenderska kolonia żydowska na Surinam ogromnie prosperowała, liczyła wiele tysięcy mieszkańców i miała własną synagogę. — Dziennik powyższy porusza myśl, żeby rząd holenderski planowo prowadził kolonizacyę żydowską i dawał żydom koncesye.

Z Aten telegrafują: Śledztwo z powodu znalezienia 4 koszów z małemi bombami spowodowało rewizyę w pewnym kościółku ormiańskim, gdzie znaleziono maszyny piekielne, karabiny i ważne papiery. Ma to być ogniwo rozgałęzionego stowarzyszenia rewolucyjnego ormiańskiego, które chce wywołać interwencyę mocarstw na korzyść Ormian. Wiele osób aresztowano. Sądzą, że istnieją jesze inne składy broni.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Stekna, 7 września. Najj. Pan udał się dziś o god. 7 rano na pole manewrów.

Wiedeń, 7 września. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcyę ustawy, upoważniającej Rząd do prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Szwajcaryą i Bułgaryą.

Piła, (Schneidemühl) 7 września. *(Tel. pryw.)* Proces hr. Bnińskiego naznaczono na 5 października.

Grudziądz, 7 września. *(Tel. pryw.)* Ścigany listami gończymi poseł do parlamentu rzeszy Kulerski wskazał sądowi miejsce swego pobytu i oświadczył, że w ciągu miesiąca przybędzie do Grudziądza. Dołączył świadectwo lekarskie i oznajmił, że stan jego zdrowia wymaga jeszcze kilkomiesięcznego wypoczynku.

Petersburg, 7 września. Z okazyi odjazdu szacha perskiego odbyło się w Peterhofie wielkie śniadanie. Po śniadaniu szach pożegnał się z obiema cesarzowemi, poczem w towarzystwie cara pojechał na dworzec, gdzie zebrali się na pożegnanie wielcy książęta. Gdy pociąg ruszył, orkiestra zagrała hymn perski.

Konstantynopol, 7 września. Sąd skazał na śmierć Tartaniana, mordercę Ormianina Apikundiana.

Konstantynopol, 7 września. Ambasada amerykańska poczyniła energiczne kroki u Porty, celem stwierdzenia identyczności skazanego na śmierć mordercy Tartaniana, gdyż ma on posiadać pasport amerykański.

Resina, 7 września. Po dłuższym okresie erupcyjnym lawa poczęła się poruszać w kierunku południowym, przez co zagraża kolei, prowadzącej na Wezuwiusz.

Tokio, 7 września. Uczestnicy onegdajszego zgromadzenia, które zaprotestowało przeciw pokojowi, napadli następnie biura dziennika rządowego „Kokumin“ i wyrządzili tam znaczne szkody. Kilka osób jest rannych, a kilka aresztowanych. Zajście to jednak niema poważniejszego znaczenia.

Tokio, 7 września. Wczorajsze rozruchy trwały do północy. Dwie osoby zabito, 500 zraniono. Kilka urzędów policyjnych zdemolowano.

Położenie w Rossyi.

Warszawa, 7 września. *(Tel. pryw.)* Właściciel pryw. gimnazyum z prawami rządowego, gen. porucznik Paweł Chrzanowski otrzymał zawiadomienie z Petersburga o przemianowaniu tego gimnazyum na szkołę prywatną 8 klasową bez praw szkół publicznych, z językiem wykładowym polskim dla wszystkich przedmiotów z wyjątkiem historycznych i fizyko-matematycznych.

Petersburg, 7 września. Ukazem carskim admirał Niebogatow i kapitanowie, którzy dowodzili pancernikami „Imperator Mikołaj I“, „Admirał Senjawin“ i „Generał admirał Apraksin“, zostali wraz z utratą stopnia służbowego oraz przy zastosowaniu postanowień kodeksu karnego marynarki, oddaleni ze służby. Na sprawozdaniu o poddaniu się wymienionych trzech pancerników i pancernika „Oreł“ napisał car rozkaz, że wszyscy inni oficerowie tych okrętów w razie ich powrotu do Rossyi mają być postawieni przed sąd. Co do komendanta okrętu „Oreł“ wykonanie rozkazu ma być zawieszone aż do nadejścia dokładnego sprawozdania o tem, w jakich warunkach on odebrał dowództwo nad statkiem od ciężko rannego kapitana, który przedtem dowodził „Orłem“.

Wojna rossyjsko-japońska.

Tokio, 7 września. (Urzędowo). Japończycy stoczyli w północno-wschodniej Korei d. 1 b. m. szereg zaciętych utarczek z Rossyanami, z których wyszli zwycięsko.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. września 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. J. ks. Puzyna z Narola, A. hr. Dzieduszycki z Jasionowa, W. hr. Korytowski z Płotycza, Z. Wyszpolski z Podola, C. Świeżawski z Łykoszyna, A. Naleszkiewicz z Podola.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. L. Jaworski z Podola ros., W. Sawicki z Warszawy, T. Polański ze Stok.

HOTEL IMPERIAL

PP. K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, K. Udrycki z Mostów.

HOTEL STADTMUELLERA.

PP. A. Borzemski z Sarnek doln., J. Kalinowski z Oryszkowiec, A. Kossecki z Gradówki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 7. września 1905

	płacą		żądają	
	waluta koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	555	—	565	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	70	100	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	50	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. września 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·65	100·85
styczeń lipiec	100·55	100·75
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·40	101·60
kwiecień-październik	101·30	101·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	159·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·90	192·90
„ „ 1864 po 100 zł.	293·75	295·75
„ „ 1864 po 50 zł.	293·75	295·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	297·50	299·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·70	119·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·65	100·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	498·—	500·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·75	129·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·70	101·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·75	101·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·25	105·25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·80	101·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·80	101·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	101·05	102·05
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·45	101·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·40	119·40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·10	97·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	167 —	169 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	220·25	222·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	218·—	220·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·85	97·85
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·80	97·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	271·—	277·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·45
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·50	103·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·45	100·45
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·80	99·75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·—	110·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	143·85	144·85
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	100·70	101·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	304·—	314·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	—·—	—·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·75	103·75
„ „ „ „ los 4 pr.	99·30	100·30
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·30	102·25
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·60	102·60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·45	100·45
Austro-węg. banku 50½ lat los 4 pr.	101·50	102·50
„ „ 50 lat los. 4 pr.	101·40	102·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	102·30	103·30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·55	102·55
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·55	102·55
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·55	102·55
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·80	94·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·15	101·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	28·—	28·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	474·—	483·60
Clary 40 zł. m. k.	156·—	164·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	178·—	188·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·25	56·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·75	36·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	66·—
Salma 40 zł. mk.	214·—	223·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	318·50	319·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2900·—	2910·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	679·75	680·75
Węg Banku kredyt 200 zł.	789·50	791·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	543·—	545·—
Galic. banku hip. 200 zł.	563·—	565·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	447·—	448·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1638·—	1647·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	559·40	560·40
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·75	248·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	248·—	248·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	450·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5890·—	5900·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	440·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	584·—	586·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. l. 200 zł.	—·—	—·—
Austr. Tow. żegl na Dunaju 500 zł. mk.	998·—	1002·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	676·—	679·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	912·—	922·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	545·50	546·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2766·—	2776·—
Schodnicy 500 kor.	644·—	650·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	287·50	288·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·32½	117·52½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·85	240·10
Paryż za 100 franków	95·37½	95·57½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·45	95·57½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·48	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95·65
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 665 5 (4) [6977 3—3]

Na żądanie Banku zaliczkowego we Lwowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zastąpionego przez adw. dra Kuczkiewicza we Lwowie, odbędzie się dnia 25. września 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności objętej wyk. hip. l. 490 ks. gr. gm. kat. Janów, wraz z przynależnościami, składającemi się z przyrządów pożarniczych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3890 kor., przynależności zaś na 18 kor.

Najniższa cena wynosi 1954 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 30. lipca 1905.

L. cz. E. 687 5 (6) [6994 3—3]

Na żądanie p. dr. Izydora Daniela, adw. w Wadowicach, odbędzie się dnia 2. października 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Wadowicach, licytacya 1) całej realności lwh. 27, 2) 2 20 części realności lwh. 28, 3) całej realności lwh. 29, 4) 2/8 części realności lwh. 52 ks. gr. gm. kat. Barwałd dolny objętych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione 1-a na 169 kor. 20 hal., 2-a na 11 kor. 24 hal., 3-a na 772 12 hal., czwarta na 236 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 169 kor. 20 hal, ad 2) 11 kor. 24 hal, ad 3) 772 kor. 12 hal., ad 4) 236 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 16. sierpnia 1905.

L. cz. E. 501.5 (7) [7057]

Dnia 19. września 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, odbędzie się licytacya a) całej realności whl. 128, b) połowy realności whl. 272 ks. gr. gm. kat. Dubowica wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 250 kor., ad b) na 330 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 166 kor. 66 hal., ad b) 220 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 18. sierpnia 1905.

L. cz. E. 732 5 (5) [7056]

Dnia 28. września 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya połowy realności whl. 665 gm. Wojniłów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1955 kor.

Najniższa cena wynosi 1303 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Wojniłów, dnia 24. sierpnia 1905.

Do L. 21.887/905 [7063]

Ogłoszenie licytacyi.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa, tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w poniżej poszczególnionycd okręgach dzierżawnych na bezwarunkowy przeciąg czasu od 1. stycznia 1906 do 31. grudnia 1908, ewentualnie warunkowo na czas od 1. stycznia do końca grudnia 1906 z milczącem przedłużeniem kontraktu dzierżawy na drugi rok t. j. do końca grudnia 1907 względnie także na trzeci rok t. j. do końca grudnia 1908, odbędzie się publiczna ustna i pisemna licytacya w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Kołomyi (I. piętro drzwi Nr. 3 na dniu 26. września 1905 między godziną 9 a 12 w dzień).

L. p.	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego			
				od mięsa		od wina	
				koron	hal.	koron	hal.
1	Delatyn	32	mięso	9844	—	—	—
2	Czernelica	1	wino	—	—	80	—
3	Gwoździec	6	wino	—	—	277	—
4	Horodenka	32	mięso	11300	—	—	—
5		30	wino	—	—	903	90
6	Kołomyja	92	mięso	67017	—	—	—
7		69	wino	—	—	3532	68
8	Nadwórna	19	mięso	8917	77	—	—
9	Obertyn	28	mięso	4413	53	—	—
10		28	wino	—	—	300	—
11	Tłuste	12	mięso	4571	60	—	—
12	Uścieczko	6	mięso	1628	—	—	—
13		12	wino	—	—	95	—
14	Zaleszczyki	35	wino	—	—	800	—

Oferty pisemne, należycie opieczętowane i marką stemplową na jedną koronę zaopatrzone, do których też dołączyć należy wadyum równające się jednej dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub w papierach wartościowych, jakie na kaucye mogą być przyjęte na mocy szczegółowych postanowień administracyi skarbowej, mają być wnoszone najpóźniej do godziny dziewiątej rano dnia 26. września 1905 na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Kołomyi. Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacyi złożyć powyż określone wadya na ręce komisarza przeprowadzającego licytacyę. Oferty po terminie wniesione tudzież oferty wniesione w drodze telegraficznej, nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należących można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Kołomyi (I. piętro drzwi Nr 3) i w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Horodence, Kołomyi, Kosowie, Nadwórnie, Obertynie, Śniatynie, Tłustem, Uścieczku i Zaleszczykach.

Zauważa się również, że dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu owocowego i moszczu winnego jest obowiązany pobierać razem z podatkiem spożywczym także 30% dodatek krajowy do tego podatku tak długo, jak długo ten dodatek istnieje i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% tego czynszu dzierżawnego, który za prawo poboru samego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego umówiony został, tudzież, że zmiana owego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

Kołomyja, dnia 28. sierpnia 1905.

L. cz. D. 437/5 (4) [7055 1—3]

Na żądanie Danyły Humeniuka, syna Iwana w Bohatkowcach odbędzie się dnia 3. października 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya całych ciał tabularnych objętych wykazami l. 87, 225, 443, 444, tudzież 2/3 części ciała tabularnego whl. 721 ks. gr. gm. Bohatkowce wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia z desek sosnowych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na łączną kwotę 9860 kor., a to: whl. 87 na 1500 kor., whl. 225 na 6560 kor., whl. 443 na 200 kor., lwh. 444 na 200 kor. i 2/3 części whl. 721 na 1400 kor., przynależności zaś odnoszące się do whl. 225 na 120 kor, która to kwota zawiera się w sumie 9860 kor.

Najniższa cena powyższych realności wynosi 6573 kor. 40 hal, a to: whl. 87 1000 kor., whl. 225 4373 kor. 40 hal., 443 133 kor, 40 hal., whl. 444 133 kor. 40 hal. i 2/3 whl. 721 933 kor. 40 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. E. 438/5 (4) [7054 1—3]

Na żądanie Danyły Humieniuka syna Iwana w Bohatkowcach, odbędzie się dnia 4. października 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya całej realności objętej whl. 60 ks. gr. gm. Bohatkowce.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2800 kor.

Najniższa cena wynosi 1866 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. E. 718/5 (5) [7040]

Na żądanie Isaka Riemera, kupca w Dukli odbędzie się dnia 4. października 1905 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Dukli licytacya: a) realności lwh. 119 ks. gr. gm. Wietrzno, składającej się z domu drewnianego, piwnicy murowanej i gruntu w obszarze 1 h. 10 ar. 75 m² i b) 2/4 realności lwh. 199 ks. gr. gm. Wietrzno składającej się z roli o obszarze 1 h. 39 ar. 75 m² Jakóba Winiarskiego własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) łącznie na kwotę 1652 kor. 01 hal., ad b) 733 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1021 kor. 32 hal., ad b) 489 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 21. sierpnia 1905.

L. cz. E. 956 (3)—957/5 (5) [7052]

Dnia 10. października 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, odbędzie się licytacya a) 3/10 części realności objętej whl. 103 ks. gr. gk. Zubów, b) 1/4 części realności whl. 788 ks. gk. Ruzdwiany, c) 1/2 realności whl. 2 ks. gk. Ruzdwiany wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z ziemiopłodów, ad b) ze żłobu i sześciu metrów muru granicznego.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 247 kor. 40 hal., ad b) na 112 kor. 50 hal., ad c) na 940 kor., przynależności ad a) na 3 kor. 90 hal, ad b) na 5 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 167 kor. 53 hal., ad b) 74 kor., ad c) 472 kor. 50 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 20. sierpnia 1905.

L. cz. E. 607/5 (3) [7051]

Dnia 29. września 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 17, odbędzie się licytacya 1/3 części realności obj. whl. 199 gk. Chmielówka.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 361 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 240 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 7. sierpnia 1905.

L. cz. E. 673/5 (3) [7053]

Dnia 2. października 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., odbędzie się licytacya 5/18 i połowy z 5/18 niewydzielonych części realności wyk. hip. l. 602 gm. Lisowce objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 667 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 445 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 17. sierpnia 1905.

L. cz. E. 274/5 (7) [7046]

Zobowiązany Dmytro Ryzuniak syn Petra a wnuk Hrycka marnotrawny, na ręce kuratora Judy Szmadiuka rolnika w Akreszorach.

Na żądanie Herzla Blechera kupca w Jabłonowie, odbędzie się dnia 10. października 1905 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya nieruchomości whl. 149 ks. gr. gm. kat. Akreszory objętej, z parceli gruntowej lkat. 247/1 się składającej, dotychczas w całości na imię zobowiązanego zapisanej, wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch chat, drzew, krzaków i płotu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1011 kor. 75 gr., przynależności zaś na 85 kor. 75 gr., razem na 1097 kor. 50 gr.

Najniższa cena wynosi 731 kor. 67 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczeniżyn, dnia 13. sierpnia 1905.

[7026 2—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 11. września 1905 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i towary galanteryjne.

Wtorek 12. września 1905 od 10 do 12 godz.: towary galanteryjne, bławatne, korzenne i meble.

Środa 13. września 1905 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, napoje i urządzenie restauracyi.

Czwartek 14. września 1905 od 10 do 12 godz.: meble, dywany perskie, obrazy, fortepian, kosztowności i czapki uniformowe różne.

Piątek 15. września 1905 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, maszyna do szycia i towary bławatne.

Sobota 16. września 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble, maszyna do szycia i warstat stolarski.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 4. września 1905.

K. u. k. Intendaz des 11. Korps.

zu Nr. 6536 ex 1905.

[6919]

Kundmachung

wegen Sicherstellung der traiteurmässigen Verköstigung, für die nachbezeichneten k. u. k. Truppenspitäler auf die Zeit vom 1. Jänner 1906 bis Ende Dezember 1906 bei günstigen Anboten eventuell bis Ende Dezember 1908.

Traiteurmässige Verköstigung:

Die Verhandlung wird abgehalten / Ugoda odbędzie się: bei — w	am dnia		für das Truppen-Spital in / dla wojskowego szpitala w	auf die Zeit / na czas: vom / od	bis / do	gewöhnliche Verordnungen / zwykła ordynacya: I. Diätform / I. Forma dyety	II. eingemachtes Fleisch / mięso w potrawce	II. gebratenes Fleisch / mięso pieczone	III. Diätform / III. Forma dyety	IV. mit / z der zweiten Abendspeise / (drugą) drugiej potrawy wieczornej	IV. ohne / bez der zweiten Abendspeise / (drugą) drugiej potrawy wieczornej	III. Für das Pflege- und Aushilfspersonal ohne Brot mit 125 g. gekochtem Rindfleisch / dla służby i dozorców bez chleba z 125 g. gotowanej wołowiny	III. Für sonstige anspruchberechtigte Personen ohne Brot mit 100 gr. gekochtem Rindfleisch / dla reszty pretensyonalnych osób bez chleba z 100 g. gotowanej wołowiny	IV. für Krankenpflegerinnen mit der halben Brotportion / dla dozorczyń chorych z pół porcyą chleba	Ausnahms-: Milch — Mleka	Milchkaffee / Kawy z mlekiem	Schwarzer Kaffee / Czarnej kawy	Thee — Herbaty	Chocolade — Czekolady	Cacao — Kakao
den nebenbezeichneten Truppenspitälern / szpitalach obok oznaczonych	22. September — września 1905	um 10 Uhr Vormittag / o godz. 10 przed południem	Brody	1. Jänner 1906 — 1. stycznia 1906	31. Dezember 1906, bei günstigen Anboten eventuell bis 31. Dezember 1908 / 31. grudnia 1906, a pod dostępnem zaofiarowaniem aż do 31. grudnia 1908	400	80	2200	—	3200	340	2000	80	—	5700	1300	—	500	—	—
	25. September — września		Mosty wielkie			396	1063	1676	8	3710	236	1793	—	—	10296	1410	113	8	—	4
	26. September — września		Złoczów			414	58	1644	106	5272	410	2729	—	—	8866	170	4	34	—	—
	28. September — września		Brzeżany			600	400	2400	240	8400	—	3200	—	—	12000	360	—	360	—	—
	2. Oktober — października		Kolomea			878	28	2435	1372	7189	204	3932	—	—	11016	228	—	—	3	—
	5. Oktober — października		Trembowla			410	380	3520	—	4300	230	2050	—	—	9500	1700	20	—	200	—
	13. Oktober — października		Stanislau			2000	850	8450	1530	18200	840	8400	—	—	23000	1180	—	120	340	10
	16. Oktober — października		Czernowitz			990	2530	7200	450	23600	850	10000	—	—	31000	2600	30	100	30	200

Das beiläufige Jahres-Erfordernis an Kostportionen — mit dem normalmässigen Zugehör / z należącym się zwykłym dodatkiem — Portionen — Porcyj

1. Der Asschreibung liegt das Reglement für den Sanitätsdienst des k. u k. Heeres II. Teil zu Grunde. Diese Vorschrift, bezwh. das darin vorgeschriebene Bedingnisheft, sowie Verhandluugsprotokoll kann bei allen Sanitätsanstalten und bei der Korpsintendanz eingesehen werden.

2. Es werden nur schriftliche Offerte angenommen, welche an das betreffende Truppenspital zu richten und dahin direkt einzusenden sind, weil dortselbst die einzig und allein zur Sicherstellungsverhandlung berufene Kommision zusammentritt. Die Offerte haben auf Kronen und Heller zu lauten. Dieselben müssen für jedes Spital abgesondert gestellt werden, mit 1 K Stempelmarke versehen sein, auf dem Kouvert die genaue Bezeichnung: „Offert für die Verköstigung beim Truppenspitale in N.“ tragen un längstens bis 10 Uhr Vormittags an dem Verhandlungstage, samt Vadium, bei der betreffenden Verhandlungsstelle einlangen.

3. Die schriftlichen Offerte sind für die Verköstigung genau nach dem im Bedingnishefte enthaltenen, resp. bei der Korpsintendanz und bei den bezeichneten Truppenspitälern unentgeltlich erhältlichen Formulare zu ferfassen.

Die Anbote dürfen nur für komplete Diätportionen einschliesslich des zur jeder Portion gehörenden normalmässigen Zugehörs, dann für jede ausnahmsweise Verordnung, gestellt werden. Komplexivanbote werden nicht berücksichtigt und ist die Heeresverwaltung berechtigt, die eventuelle Ofiertbedingung nicht zu beachten und jedes dieser in Verbindung gebrachten Offerte als Einzelanbot anzusehen.

4. Jeder Offerent hat, wenn er dermalen nicht mit der Heeresverwaltung im Kontraktverhältnisse steht, ein Zeugnis über seine Solidität- und Leistungsfähigkeit beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handelsregister pro tokollierten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen. Für die Geschäftsleute, die keine Firmen führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz die Zeugnisse aus.

Behufs Erlangung des Soliditäts- und Leistungsfähigkeitszeugnisses haben die Parteien bei ihrer Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise bei der zuständigen politischen Behörde unter Anschluss einer Stempelmarke von 1 Krone ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugnis benötigt wird, durch detaillierte Anführung des angestrebten Geschäftes anzugeben ist. Im Gesuche ist auch der Verhandlungstag anzugeben, und weiters die Bitte zu stellen, dass das Zeugnis an das Truppenspital, bei welchem die Verhandlung stattfindet, abgesendet werde.

Über ein solches Gesuch wird dem Bittsteller von der Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise von der politischen Behörde ein Bescheid eingehändigt, der hahin leutet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeitszeugnis auf ämtlichem Wege an die im Gesuche bezeichnete Behörde geleitet werden wird, und es ist dieser Bescheid dem Offerte beizulegen. Es ist Pflicht des Offerenten, die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, das letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage am Bestimmungsorte einlangt.

5. Von der Konkurrenz sind alle Personen ausgeschlossen:

a) welche nach den Bestimmungen der bürgerlichen Gesetze die Befähigung zum Abschlusse eines giltigen Vertrages nich besitzen;
b) welche bei Bestandverträgen oder bei Verträgen über Heereslieferungen der Bestechung öffentlicher Beamten gerichtlich überwiesen worden sind;
c) welche von der Verhandlungskommission auf Grund erhobener Tatsachen als unverlässlich bezeichnet werden;
d) welche von einer Militärbehörde als kontraktbrüchtig erklärt worden sind;
e) über welche das Konkursverfahren im Zuge ist.

Der Ausschluss der unter *c)*, *d)*, *e)* Bezeichneten ist auch auf ihre gerichtlich nicht geschiedenen Gattinen beziehungsweise Gatten ausgedehnt.

6. Die Genehmigung der Anbote erfolgt auf Grund des Beschlusses der Verhandlungskommision durch die Intendanz des 11. Korps, eventuell durch das k. u. k. Reichskriegsministerium. Die Heeresverwaltung ist an das Bestbot allein nicht gebunden und genehmigt jene Anbote, welche mit Rücksicht auf die Leistungsfähigkeit, Vertrauenswürdigkeit und die sonstigen Bedingungen den meisten Vorteil bieten.

7. Jeder Offerent hat sein Anbot durch ein Vadium zu versichern; dasselbe besteht in fünf (5) Prozent des Wertes des im Laufe eines Jahres annähernd entfallenden Abgabequantums.

Das Vadium ist nicht dem Offerte selbst beizuschliessen, sondern gleichzeitig mit diesem unter Kouvert derart abzusenden oder zu überreichen, dass dasselbe ohne Öffnung des versiegelten Offertes von den hiezu Berufenen übernommen werden könne.

Dem Vadium ist eine Speziefikation desselben beizuschliessen, überdies ist dasselbe auch im Offerte zu spezifizieren.

Nach getroffener Entscheidung über den Sicherstellungsakt seitens der hiezu kompetenten Militärbehörde wird jenem Offerenten, deren Anbote nicht genehmigt wurden, das Vadium gegen Empfangsbestätigung zurückgestellt.

Der Ersteher hat zu Versicherung der Erfüllung aller eingegangenen Verbindlichkeiten das Vadium längstens binnen 14 Tagen nach erhaltener ämtlicher Verständigung über die Annahme seines Anbotes zur vollen Kaution, das ist auf zehn (10) Prozent des nach den genehmigten Preisen veranschlagten Wertes des Abgabequantums für ein Jahr zu ergänzen.

8. Der Ersteher ist verpflichtet die aus dem Vertrage erwachsenden Steuern samt Zuschlägen zu entrichten, beziehungsweise der Heeresverwaltung rückzuvergüten.

9. Die Offerenten haben bezüglich der Erklärung der Heeresverwaltung über die Annahme des Offertes auf die Einhaltung der im § 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und in den Artikeln 318 und 319 des österreichischen, beziehungsweise in den §§ 314 und 315 des ungarischen Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen zu verzichten. Der Offerent ist schon vom Tage der Überreichung seines Offertes, die Heeresverwaltung aber erst vom Tage der Genehmigung desselben gebunden.

10. Später einlangende, oder Nachtrags-, sowie telegraphische, oder von den bestehenden Bedingungen abweichende Offerte bleiben ausnahmslos unberücksichtigt.

Von der k. u. k. Intendanz des 11. Korps.

Lemberg, am 26. August 1905.

C. i k. Intendantura 11. Korpusu.

do l. 6536 z roku 1905.

Ogłoszenie

w celu zabezpieczenia traktyerskiego stołowania (wiktu), dla ustępująco wymienionych c. i k. szpitali wojskowych na czas od 1. stycznia 1906 do końca grudnia 1906, a względnie pod dostępnymi warunkami aż do końca grudnia 1908.

Wikt na sposób traktyerski:

Fleisch-Suppe rosołu: lautere czystego	Fleisch-Suppe rosołu: mit gebähten Semmelschnitten z krajaną bułką (z grzankami)	Schleimsuppe — Kleiku	Weinsuppe Winnej polewki	Hachée — Hachée	Eingemachtes w potrawce: Kalbfleisch Cielęciny	Eingemachtes w potrawce: Schöpsenfleisch Baraniny	Eingemachtes w potrawce: halbes Huhn Pół kurczęcia	Gebratenes pieczonych: halbes Huhn Pół kurczęcia	Gebratenes pieczonych: Kalbfleisch Cielęciny	Gebratenes pieczonych: Rindfleisch Wołowiny	Gebratenes pieczonych: Schweinefleisch Wieprzowiny	Gebratenes pieczonych: Schöpsenfleisch Baraniny	Gebratenes pieczonych: Hirschfleisch Jeleniny	Kalbschnitzel Sznycli cielęcych	Schinken — Szynek	Eier — Jaj	Mehlspeise — Leguminy	Milchspeise Potrawy mlecznej	Reis gedünstet Ryżu przypiekanego	Salzkartoffeln Solonych kartofli	Obstspeise — Kompotu	Essigkren Chrzanu z octem	Salat — Sałata	Semmeln — Bułek	Milchsemmeln Bułek do mleka	à 25 ctl.: Wein weisser Białego wina	à 25 ctl.: Wein rother Czerwonego wina	Bier à 50 ctl. Piwa po 50 ctl.	Annäherungsweise Jahres-Verdienstsumme Przepuszczalna rocznie zasłużona (zarobiona) kwota — Kronen koron	Vadium Zadatek (poręczne) — Kronen koron	Beiläufige Höhe der jährlich zu entrichtenden Steuern samt Zuschlägen Wysokość rocznie płaconych podatków z dodatkami w przybliżeniu — Kronen Koron
beträgt — roczne zapotrzebowanie porcyi pożywienia wynosi mniej więcej; weise Verordnungen — Wyjątkowa ordynacya; Portionen — Porcyj																															
—	—	70	420	—	—	—	350	40	—	—	—	—	—	2300	110	840	20	730	—	—	330	—	—	2900	—	600	2000	—	6400	320	40
257	8	135	102	—	—	—	180	24	511	502	—	—	—	548	67	486	2277	2596	—	—	1316	—	2236	2937	811	1734	208	4	8362	418	80
24	—	10	356	103	22	—	67	3	377	459	191	206	—	180	46	1588	—	521	—	—	66	—	—	3078	2	209	1264	—	6990	350	35
—	—	—	60	260	—	—	60	360	600	—	—	—	—	1000	680	1200	240	540	—	—	300	—	—	3100	500	2400	340	—	9500	485	45
—	—	—	279	194	—	—	319	—	600	652	583	—	—	42	699	1352	36	650	—	3	425	—	2	3018	2410	3484	204	312	10167	508	90
—	—	—	90	220	270	—	30	60	50	40	—	—	—	3500	—	200	—	4200	—	90	20	—	20	3800	800	1400	50	—	8600	430	80
—	—	—	180	—	—	—	160	500	1100	1050	650	220	—	1100	500	2600	2500	2700	140	160	1700	90	220	18000	1700	700	720	20	27400	1370	144
140	50	—	90	20	110	100	120	80	110	100	50	—	—	7600	300	2750	1100	700	—	3300	1000	10	—	19000	750	3500	2500	—	27000	1350	200

1. Rozpisanie to jest w regulaminie dla służby sanitarnej c. i k. armii część II. umotywowane. W przepisy te, a właściwie w przepisany zeszyt warunków jakoteż personal (osoby zawierające układ) można w każdym zakładzie sanitarnym i przy intendanturze korpuśnej wglądnąć.

2. Przyjmuje się tylko pisemne oferty, które do odpowiedniego szpitala wojskowego adresować i zasyłać należy, gdyż tam jedynie odbędzie się rozprawa komisyjna. Oferty opiewać mają na korony i grosze. Oferty muszą być wystawione dla każdego szpitala z osobna, zaopatrzone stemplem na 1 koronę, na kopercie ma być dokładny adres: „Oferta na wikt w szpitalu wojskowym w N." i mają razem z wadyum najpóźniej do godziny 10-tej przed południem na dniu rozprawy, do dotyczącej władzy wpłynąć.

3. Pisemne oferty mają być dla dostarczania wiktu ściśle podług formularza w zeszycie warunków ustanowionego względnie w intendanturze korpuśnej i w dotyczących szpitalach wojskowych bezpłatnie otrzymać (nabyć) się mających zeszytów warunkowych, zestawione.

Warunki muszą być na kompletne porcye dyet włącznie z należącem się do każdej porcyi zwykłym dodatkiem, w końcu na każdą wyjątkową ordynacyę opiewać. Kompletne przedłożenia (Komplexivanbote) nie będą uwzględnione, a zarząd wojskowy jest w prawie na te ewentualne warunki oferty nie zważać i każde z tych w związku przedłożone oferty jako pojedyncze zaoferowanie przyjąć.

4. Każdy oferent, jeżeli tenże z zarządem wojskowym nie stoi obecnie w styczności, musi nadesłać świadectwo swej rzetelności i możności dostawy.

Do wystawienia takich świadectw są, względem wszelkich w rejestrze handlowym protokołowanych firm, — te Izby handlowo-przemysłowe upoważnione, w których okręgu firmy swoją siedzibę mają. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi, a nie mającymi protokołowanej firmy, wystawiają świadectwa te władze polityczne pierwszej instancyi, do których miejsca zamieszkania są przynależne.

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy, mają strony wnieść podanie do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej z dołączeniem marki stemplowej na 1 koronę, w którem to podaniu ma być dokładnie podany cel wystawienia świadectwa i dla jakiego przedsiębiorstwa jest ono potrzebne.

W podaniu tem ma być wymieniony także dzień rozprawy publicznej z prośbą, ażeby świadectwo to przesłane zostało do intendancyi korpuśnej względnie do tego c i k. szpitala, w którym rozprawa ma się odbyć.

Na takie podanie będzie proszącemu wręczona ze strony Izby handlowo-przemysłowej względnie władzy politycznej, rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostanie w drodze urzędowej do urzędu wymienionego w podaniu, tę oto rezolucyę należy załączyć do oferty. Oferent winien dopilnować wczesnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło na miejsce przeznaczenia z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę.

5. Od konkurencyi są wszystkie osoby wykluczone:

a) które według ustaw praw obywatelskich do zawierania kontraktów nie są uzdolnione;

b) którym przekupstwo podczas trwania takiego kontraktu albo innego kontraktu dostawy wojskowej sądownie udowodnionem zostało;

c) które komisya rozprawy na podstawie udowodnionych faktów, jako zaufania niegodne uznała;

d) które od władzy wojskowej jako kontraktołomcy uznane zostały;

e) na które konkurs wierzycieli jest w toku.

Wykluczenie pod *c), d), e)* rozciąga się na małżonki i małżonków dotyczących osób, które sądownie rozłączone nie są.

6. Dozwolenie dostawy nastąpi na podstawie uchwały komisyi rozprawy przez intendanturę 11. korpusu, ewentualnie, c. i k. ministeryum wojny.

Zarząd wojskowy nie wiąże się jedynie tylko najdostępniejszem oferowaniem, lecz przyzwala (przyjmuje to zaoferowanie), które ze względu na możność dostawy i na godność zaufania i pod względem innych warunków dla służby korzyści przynosi.

7. Każdy oferent ma ofertę swoją zabezpieczyć w wadyum składające się z 5% (pięcioprocentowej) wartości mniej więcej jednorocznej dostawy.

Wadyum nie ma się załączyć do oferty, tylko równocześnie w kopercie tak odesłać, albo podać, aby takowe bez otwierania zapieczętowanej oferty od powołanych do tego osób odebrane być mogło.

Do wadyum należy dodać dokładne wyszczególnie tegoż — oprócz tego ma się to samo i w ofercie podać. Po przedsięwziętem załatwieniu aktu zabezpieczenia ze strony do tego kompetentnej władzy wojskowej, zostanie wadyum osobom, których oferty przyjęte nie zostały, za potwierdzeniem odbioru wydane.

Nabywca ma na zabezpieczenie winnych obowiązków w przeciągu 14 dni po utrzymaniu urzędowego uwiadomienia co do przyjęcia jego ofert poręczne (Vadium) swej do całej kaucyi t. j. 10% (dziesięcioprocentowej) wartości dozwolonych cen całorocznej dostawy uzupełnić.

8. Nabywca jest zobowiązanym, z kontraktu wynikające podatki płacić, względnie je zarządowi wojskowemu zwrócić.

9. Oferenci mają się zrzec o dotrzymaniu terminu skarbu wojskowego względem oświadczenia się o przyjęciu oferty na podstawie przepisów w § 862 ustawy cywilnej i w artykułach 318 i 419 austryackiej, względnie §§ 314 i 315 węgierskiej ustawy handlowej zawartych — tyczące się terminu dla przyjęcia przyrzeczenia. Oferent jest już od dnia podania swojej oferty, skarb wojskowy zaś dopiero od zatwierdzenia tej oferty zobowiązanym.

10. Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, jakoteż oferty nie odpowiadające przepisanym warunkom zostaną bez wyjątku nie uwzględnione.

Z c. i k. Intendantury 11. Korpusu.

Lwów, dnia 26. sierpnia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 10/5 (4) [7015]

Ogłoszenie.

W konkursie M. (Markusa) Arnolda Starka na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana dra Stanisława Obmińskiego zastępcą zaś jego ustanowiono pana dra Stefana Fränkla.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 1. września 1905.

L. cz. Nc. I. 562/5 (14) [7083]

Wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie jako sądu rekursowego z 26. sierpnia 1905 L S. 2/5 wyznacza się ponowną audyencyę do wyboru zarządcy masy konkursowej Meilecha Löwenbrohna, wyboru zastępcy zarządcy i wydziału wierzycieli na dzień 11. września 1905 o 9 rano, biuro Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Łańcut, dnia 2. września 1905.

Konkursa.

L. 2887. [7008 2—2]

Konkurs.

Wydział powiatowy w Kamionce strumiłowej rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady akuszerki okręgowej z siedzibą w miasteczku Stojanów dla zapewnienia pomocy położniczej w ogóle, a w szczególności bezpłatnej pomocy dla ubogich położnic tak w gminie jak i na obszarze dworskim w miejscowościach Stojanów, Romanówka, Sabinówka i Tetewczyce.

Płacę 200 kor. rocznie pobierać będzie akuszerka z Kasy Wydziału powiatowego w ratach kwartalnych z dołu.

Podania własnoręcznie napisane i przebieg życia kandydatki obejmujące przedkładać należy do tut Wydziału powiatowego do 25. września b. r.

Do podania należy dołączyć:

1. Metrykę chrztu
2. Dyplom akuszerki a ewentualnie i świadectwo odbytej praktyki.
3 Świadectwo zdrowia wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego
4. Świadectwo moralności.

Z Wydziału powiatowego.

Kamionka strum., 26. sierpnia 1905.

L. 85/Inst. [7014 2—3]

Konkurs

na miejsce z funduszu religijnego w Zakładzie sierót dziewcząt im. św. Kazimierza we Lwowie (u Sióstr Miłosierdzia).

Prośby sierót w wieku od 7 do 12 roku zaopatrzone w metryki urodzenia i chrztu proszącej, śmierci obojga rodziców lub jednego z nich; w świadectwa: ubóstwa i lekarza, należy wnosić do Kancelaryi instytutu ubogich chrześcian, znajdującej się w pałacu Jego Ekscelencyi Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa o. ł. we Lwowie do końca października 1905.

Lwów, dnia 1. września 1905.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 100/5 (4) [7059]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 233 czasopisma: „Kurjer Lwowski" z dnia 24 sierpnia 1905 pod tytułem: „Stróż bezpieczeństwa publicznego złodziejem" od początku do „są złodziejami" zawiera znamiona występku z § 300, u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 4. września 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 354/5 [6937 2—3]

Przeciw Helenie z Łopatyńskich Łaskowskiej i Katarzynie Łopatyńskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez Antoniego Szydłowskiego pozew o własność par. gr. 1171/4 gm Stanisławów.

Na podstawie pozwu z dnia 18. lipca 1905 C. III. 354/5 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr. Lorscha w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stanisławów, dnia 18. lipca 1905.

L. 473. [6961 3—3]

Ogłoszenie.

Dr. Jezajasz Gottlieb wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Rymanowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 30. sierpnia 1905.

L. 113. [7012 2—3]

OGŁOSZENIE.

W c. k. szkole położnych we Lwowie (gmach szpitala krajowego i powszechnego) rozpoczną się wpisy kandydatek do tej szkoły w dniu 8 października i trwać będą aż do 15. października b. r. włącznie.

Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące:

1. Na kurs dla położnych mogą być przyjęte niewiasty, które nie przekroczyły jeszcze 40 roku życia, a jeżeli są niezamężne już ukończyły 24 rok życia.

2. Kandydatki winny w powyżej oznaczonym terminie osobiście się zgłosić w kancelaryi c. k. profesora tej szkoły i przedłożyć:

a) metrykę chrztu lub metrykę urodzenia, ewentualnie metrykę ślubu lub jeżeli są wdowami, świadectwo śmierci męża,

b) certyfikat przynależności,

c) świadectwo moralności potwierdzone przez władzę właściwą,

d) dowód znajomości czytania i pisania w języku polskim lub niemieckim,

e) świadectwo zdrowia i uzdolnienia fizycznego, wydane przez lekarza urzędowego przynależnej władzy politycznej,

f) świadectwo szczepienia ochronnego od ospy, względnie rewskcynacyi.

Z Dyrekcyi c. k. szkoły położnych.

Lwów, dnia 5. września 1905.

L. Prez. 16083 [7061 1—3]

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Stanisław Hołub, c. k. notaryusz w Pruchniku wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 17. lipca 1905 L. 12.633 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Brodach z dniem 12. września 1905 z urzędowania w Pruchniku ustępuje a dnia 14. września 1905 urzędowanie w Brodach obejmuje.

Lwów, dnia 29. sierpnia 1905.

L. 466 [7060 1—3]

Ogłoszenie.

Dr. Joachim Krug przesiedlił się z Krakowca do Bursztyna.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 1. września 1905.

L. cz. C. I. 174/5 (1) [7058 1—3]

Przeciw Margarecie Espenschied, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Jana i Teresę Espenschiedów pozew o uznanie sumy 171 fl. 25¾ kr. M. C. za umorzoną i wykreślenie tejże.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę ustną na dzień 13. września b. r. godz. 10 rano, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Margarety Espenschied, ustanawia się p. dr. Leona Menkesa adw. kraj. w Żółkwi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wspomnianą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żółkiew, dnia 21. sierpnia 1905.

L. 1143/05. [7066]

Dr. Kazimierz Ludwik Łachecki wpisany został z dniem 25. sierpnia 1905 na listę adwokatów naszej Izby z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 25. sierpnia 1905.

L. cz. C. II. 337/5 (1) [7041]

Przeciw Semanowi Pełeszowi z Radocyny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Semana Bajsy z Radocy ny pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19. września 1905 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Semana Pełesza ustanawia się p. dra Wolniewicza adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 29. sierpnia 1905.

L. cz. C. III 191/5 (1) [7048]

Przeciw Schulimowi Jonasowi 2-im. Windowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Schaję Kurza w Ropczycach pozew o zapłacenie 595 kor. 64 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19. września 1905 o godzinie 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Samuela Izraela w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ropczyce, dnia 31. sierpnia 1905.

L. cz. C. III. 346/5 (1) [7033]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Maryi Perzyńskiej vel Perzuk ur. Myhal, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Wasyla Perzyńskiego pozew o zapłacenie kwoty 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11. września 1905 godz. 10 rano w Oddz. III.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy spadkowej ustanawia się p. dra Schaffa adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objętą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 21. sierpnia 1905.

L cz. C. II. 328/5 (1) [7031]

Przeciw Freidli recte Freude vel Freidel Jerichower, Izakowi Mendlowi Jerichower, Lei Jerichower recte Lei Rosie Jerichower, Hindzie Jerichower i Majerowi Jerichower, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez nieletnią Maryę Martyniuk z Gajów starobrodzkich pozew o uznanie własności do pg. lk. 904, 905, 906, 907 i 908 w Starych Brodach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13. września 1905 godz. 3 po południu w tutejszym sądzie biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się p. dra Grossa w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 21. sierpnia 1905.

L. cz. C. II. 319/5 (1) [7032]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej bp. Izaka Hiwnowera wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Nachmena Weissa, Anschla Weissa i Frimy Mirli dw. im. Dunkel w Brodach pozew o uznanie prawa zastawu dla kwoty 160 złr. zpn. za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13. września 1905 godz. 12 w południe w tutejszym sądzie biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej b. p. Izaka Hiwnowera ustanawia się p. dra Bernarda Grossa adwokata krajowego w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie w rzeczonej sprawie pozwaną nieobjętą masę spadkową na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objętą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 16. sierpnia 1905.

L. cz. C. I. 120/5 (2) [7036]

Przeciw Michałowi Siekaniec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Iwana Opar imieniem nieletn. Antoniego Popowicza pozew o ojcostwo i alimentacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 12. września 1905 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Siekańca, ustanawia się pana Jana Siekańca w Mchawie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Siekańca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 2. września 1905.

L. cz. C. 187/5 (1) [6741]

Przeciw Józefowi Tracimące ze Spytkowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Jana Zielińskiego ze Spytkowic pozew o 420 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 12. września 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Tracimąki, ustanawia się pana Józefa Mędrysę, wójta ze Spytkowic kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Tracimąkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 2. sierpnia 1905.

L. cz. C. IV. 22/5 (1) [7034]

Masom spadkowym bp. Salamona Podysek i bp. Osiasza Hamburgera ma być doręczoną uchwała z 28. sierpnia 1905 C. IV. 22/5 (1), którą wyznaczono termin na dzień 18. września 1905 o godz. 9 przed południem biuro Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Salamona Podysek dr. Schaff a dla Osiasza Hamburgera Dr. Gross kuratorem będą zastępowali, dopóki objęte nie zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 28. sierpnia 1905.

L. cz. C. VI. 559/5 (2) [7072]

Przeciw Ks. Janowi Stepaniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Jana Zająca z Krakowa pozew o 116 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 18. września 1905 o godz. 12 Sala III.

Celem strzeżenia praw Ks. Jana Stepaniaka, ustanawia się pana adw. dr. Abrahama Maschlera w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 23. sierpnia 1905.

L. cz. C. II. 234/5 (1) [7050]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Jakóbowi wniesioną została do tut. sądu przez Józefa Dybca z Łącka skarga o zapłatę 300 koron.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na ten pozew na dzień 28. września 1905 o 10 rano.

Kuratorem dla tegoż Józefa Jakóba ustanawia się p. adw. Edw. Seuchtera w Starym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, dnia 23. sierpnia 1905.

L. cz. C. I. 316/5 (1) [7037]

Przeciw Dmytrowi Sentiak po Jacku i Hryciewi Harahuc po Michale z Surowicy, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Hanię Sentiak po Jacku włościankę w Surowej i Nastkę Harahuc po Michale włościance w Rudawce pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 141 ks. gr. gm. Surowica.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 1. września 1905 godz 9 rano do tego sądu biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanych Dmytra Sentiaka i Hrycia Harahuca ustanawia się p. Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 31. sierpnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 305. st. II. 864 [6990 2—3]

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zarządza uwidocznienie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka sadowniczo ogrodnicza w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ na podstawie uchwał walnego zgromadzenia z 2. lipca 1905.

I. że zmieniony ustęp statutu traktujący o odpowiedzialności członków opiewa „każdy członek spółki sadowniczo ogrodniczej w Tarnowie odpowiada w razie konkursu lub likwidacyi tej spółki za swoje zobowiązania w obec osób trzecich, nie tylko swoimi udziałami, lecz nadto dalszą kwotą we wysokości swego udziału“.

II. że spółka zostaje rozwiązaną, likwidatorami ustanowiono Tadeusza Czajkowskiego, Józefa Sokalskiego, Wojciecha Maciaszka i Antoniego Kurowskiego a podpis spółki w ten sposób będzie uskuteczniony, że pod firmą „Spółka sadowniczo-ogrodnicza w likwidacyi umieszczone dwa własnoręczne podpisy likwidatorów Tadeusza Czajkowskiego i Józefa Sokalskiego i Antoniego Kurowskiego.

Wzywa się wierzycieli, by się do stowarzyszenia zgłosili.

Data wpisu: 4. sierpnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, 3. sierpnia 1905.

L. cz. Firm. 12/5 stow. I. 191 [6966]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Brody.

Brzmienie firmy: „Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Brodach, stowarzyszenie z ograniczoną poręką“ po niemiecku „Creditgenossenschaft für den Kleinhandel und das Kleingewerbe in Brody, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Zmiana statutu: z daty Brody 3. kwietnia 1900 wskutek uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z dnia 25. grudnia 1904, a mianowicie zmiana §§ 3, 5, ust. 2 i 3, §§ 11, 15, 17, 21, 22, 23, 24 i 27.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: eskontowanie weksli zaopatrzonych podpisem biorącego kredyt, a nadto podpisem przynajmniej jednego ręczyciela, udzielanie pożyczek na zastaw, papierów wartościowych, udzielanie pożyczek na skrypta dłużne za rękojmią lub bezpieczeństwem hipotecznem, przyjmowanie wkładek na oprocentowanie.

Obecnie: udzielanie pożyczek tylko członkom towarzystwa na skrypta dłużne lub weksle. O ile wymaga tego potrzeba kredytu członków: zaciąganie pożyczek i przyjmowanie wkładek oszczędnościowych.

Członkowie dyrekcyi dotąd: Bloch Lazar, Burstin Stanisław, Landau Mojżesz, Rotter Dawid, Schapire Alter, Schapira Seinwel.

Członkowie dyrekcyi obecnie: Bloch Lazar, Burstin Stanisław, Rotter Dawid, Landau Mojżesz, Schapira Seinwel, Schaff Adolf, Schottländer Jakób i Landau Herman.

Wysokość udziału: dotąd 10 kor., którą to kwotę można opłacać ratami.

Obecnie: 10 kor., które należy uiścić zaraz przy wstąpieniu.

Ogłoszenia: obecnie będą uskuteczniane przez umieszczenie w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie, lub przez publiczne afiszowanie w Brodach.

Data wpisu: 26. maja 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 24. maja 1905.

L. cz. Firm. 792 (5) [6922]

C. k. sąd obwodowy, oddział V. w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych nowo powstałego towarzystwa udziałowego pod nazwą „Bank ziemski w Łańcucie“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką o następujących stosunkach prawnych:

I. że towarzystwo to zawiązało się na podstawie statutu uchwalonego przez walne zgromadzenie w Łańcucie w dniu 18. lipca 1905 r.;

II. że celem stowarzyszenia jest popieranie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez

a) tworzenie żywotnych gospodarstw średnich rozmiarów w myśl ustawy z 17. lutego 1905 dz. ust. i rozporządzeń kraj. Nr. 40 o tworzeniu włości rentowych;

b) organizowanie i przeprowadzenie komasacyi i melioracyi majątków ziemskich należących do członków stowarzyszenia;

c) nabywanie majątków ziemskich parcelowanie ich na mniejsze gospodarstwa rozsprzedawanie powstałych z parcelacyi gospodarstw pomiędzy członków;

d) pośredniczenie na rzecz swych członków w parcelacyi ich majątków, tudzież administrowanie i wynajmowanie gruntów i budynków, będących własnością stowarzyszenia lub tegoż członków;

e) dostarczenie członkom kredytu na kupno gruntów oraz na cele przemysłowo-gospodarcze;

f) wyrabianie pożyczek hipotecznych dla członków stowarzyszenia;

g) pośredniczenie pomiędzy członkami a komisyą dla włości rentowych oraz innymi finansowymi instytucyami;

h) udzielanie pomocy prawnej i technicznej sprzedającym i kupującym grunta ile są członkami stowarzyszenia;

i) dostarczanie członkom stowarzyszenia do celów gospodarczych potrzebnych maszyn rolniczych nasion i nawozów sztucznych;

III. że stowarzyszenie ma prawo tworzenia zastępstw w kraju lub poruczania zastępczego załatwienia swych czynności lokalnym instytucyom finansowym oraz spółkom parcelacyjnym potrzebnym do danego interesu;

IV. że czas stowarzyszenia jest nieograniczony;

V. że ogłoszenia stowarzyszenia mają być ogłoszone w jednym z dzienników lwowskich i w jednym krakowskim;

VI. że odpowiedzialność członków zaciąga się do podwójnej kwoty deklarowanych udziałów;

VII że firmę stowarzyszenia podpisywać będą pod wyciśniętą stampilią dwaj członkowie Dyrekcyi lub ich zastępcy;

VIII. że do zarejestrowania statutu wprowadzenia stowarzyszenia w życie do przyjmowania członków aż do czasu wyboru Dyrekcyi jak niemniej do zwołania pierwszego walnego zgromadzenia upoważnieni są Bolesław Żardecki, Franciszek Reichard sienior i Franciszek Magryś.

Wpis ten ogłasza się w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ i w „Centralblatt“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 12. sierpnia 1905.

G. Zl. Firm. 1121 Ges. I. 23 [6917]

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen:

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Filiale der k. k. priv. Österreichischen Kredit-Anstalt für Handel und Gewerbe.

Besondere Eintragungen: 1) diese Actiengesellschaft gründet sich nunmehr auf die mit Beschluss der ordentlichen Generalversammlung vom 3. April 1905 in den §§ 2 Abs. 1, 3 u. 4, § 4 Pet. VIII, § 15 Abs. 1, § 26 u. 30, § 43 Abs. 2, § 56 u. 60, § 74 Abs. 1, § 77, § 80 Abs. 2 u. 3 der Gesellschaftsstatuten teilweise geänderten mit Erlass des k. k. Ministeriums des Innern vom 27. Mai 1905 Zl. 21.495 genehmigten Gesellschaftsstatuten.

2. Zur Giltigkeit der Firmirung ist die Zeichnung zweier Direktoren oder Directoren- Stellvertreter oder eines Directors mit einem Directors - Stellvertreter oder endlich eines Directors oder Directors-Stellvertreters mit einem Procuristen erforderlich. Die Firma der Zweigniederlassung kann jedoch auch von 2 Procuristen gezeichnet werden, wenn von denselben einer durch den Verwaltungsrat ausdrücklich ermächtigt wird die Firma mit einem anderen Procuristen zu zeichnen.

Datum der Eintragung: 13. August 1905.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Lemberg, den 13. August 1905.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

L. 465

KONKURS.

Z dniem 1. października 1905 jest do obsadzenia posada

LEKARZA

Bractwa górników i hutników w zakładach JE. Andrzeja hr. Potockiego z siedzibą w Sierszy.

Do tej posady przywiązane są, prócz wolnego mieszkania, następujące pobory roczne, a mianowicie: płaca 3120 kor., dodatek na utrzymanie koni w celach służbowych 1200 kor., 150 ctn. metr. węgli na opał i 50 klg. nafty na światło.

Kandydatów (Doktorów wszech nauk lekarskich) zaprasza się do wniesienia po dzień 15. września 1905 r. na ręce podpisanego Zarządu w Krzeszowicach obok Krakowa podań udokumentowanych:

a) metryką;
b) życiorysem;
c) świadectwami odbytych studyów teoretycznych i praktyki, a mianowicie chirurgicznej i ginekologicznej.

W podaniu zarazem wyjaśnionem być ma, w którym terminie objęcie posady nastąpić może.

Zarząd Bractwa górników i hutników hr. A. Potockiego.

Krzeszowice, dnia 8. sierpnia 1905.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.